GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V — WARSZAWA — PIĄTEK, 21 MAJA 1948 R. — Nr 138 (1241)

Dziś 8 str.
Cena 5 zł
Wydanie F

REDAKCJA
Telefony:
Zast. Red. Nacz. 8-83-28
Sekretariat 8-66-45
Dział Miejski 8-82-37
Redakcja nocna 8-82-25
Dział listów i interwencji 8-51-04
ADMINISTRACJA
Warszawa, Smolna 13
tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-84

PRZEMYSŁ SUROWCÓW MINERALNYCH przekroczył plan produkcji

Zjednoczenie Przemysłu Surowców Mineralnych na obszarze RP wykonało plan produkcji w 106,9 proc. W poszczególnych zakładach najlepsze wyniki osiągnął zakład skalenia osiągając 138 proc. planu.

W innych zakładach wykonanie przedstawia się następująco: zakłady magnezytu w Sobótce, pow. wrocławskiego — 133 proc., kopalnia glinku białego w Chojnowie, pow. Lwówek — 104,5 proc., kopalnia piasków w Wymiarach, pow. Żary — 113 procent.

21. V. 1948

Organ Franca, madrycki „ABC" stwierdził wczoraj, że „Waszyngton oddał prawdziwą usługę sprawie pokoju odrzucając propozycję na podstawie sformułowanej w listach Wallace — Stalin".

Pomijając już sprawy rozbrojenia (ZSRR od dawna wystąpił z tą inicjatywą), czy energii atomowej (wiadomo kto chciał „rzucać bomby na Moskwę" i kto bombą atomową straszy) tłumaczenie Departamentu Stanu na temat baz wojskowych jest szczególnie ostrym zgrzytem. Nie o to bowiem chodzi, czy bazy te istnieją za zgodą zainteresowanych państw (a „zgodę" takiego np. rządu ateńskiego nie trudno osiągnąć...) ale powstaje zagadnienie gdzie te bazy znajdują się i przeciwko komu są skierowane.

Po co St. Zjedn. — jeśli prowadzą politykę pokojową — budują bazy w Grenlandii, Islandii, Turcji czy Grecji, tysiące kilometrów od brzegów Ameryki? Po co trzymają wojska w Chinach, gdzie od dawna już nie ma jednego radzieckiego żołnierza, czy w Korei skąd ZSRR zapowiedział ewakuację armii okupacyjnej? Po co ogromne „misje wojskowe" na Bliskim Wschodzie?

Jeśli już — wbrew zwyczajom dyplomatycznym — Marshall uznał za stosowne prawie że oficjalnie odpowiedzieć na list Stalina skierowany do Wallace'a to miliony ludzi na świecie spodziewało się czegoś więcej, aniżeli powtórzenia oddawna znanych już gołosłownych zarzutów i zapewnień dobrej woli, popartych... jawną interwencją w szeregu państw. Nic dziwnego też, że opinia światowa — nawet ta jej część, która dotychczas wierzyła w amerykańską „pokojowość" i „bezinteresowność" — zaczyna rozumieć istotne cele St. Zjedn. Nic dziwnego, że liberalny „Manchester Guardian" z żałością stwierdza „niebezpieczeństwo" Wallace'a i ruchów postępowych, które „dają wyraz niepewnej woli mas".

Zaiste, pokojowa polityka zagraniczna, polityka ZSRR jest wielkim niebezpieczeństwem dla imperializmu. Ale dla narodów świata jest nadzieją lepszego jutra.

Stanowisko Departamentu Stanu zdradza słabość i zakłopotanie

Głosy prasy o stosunkach radziecko-amerykańskich

MOSKWA, 20.5. (PAP). — **Tygodnik „NOWOJE WREMIA" w artykule pt. „Stosunki radziecko - amerykańskie a polityka Waszyngtonu" pisze:**

„Pierwsze wieści o możliwości polepszenia stosunków radziecko - amerykańskich powitano za oceanem z uczuciem ulgi.

Jest to zupełnie zrozumiałe, najszersze masy ludności amerykańskiej wyczerpane są bowiem do ostateczności histerią antykomunistyczną i propagandą wojenną, którą ładuje codziennie na szarego człowieka w Ameryce aparat propagandowy, kierowany przez Wall Street. Psychoza wojenna, rozdmuchiwana systematycznie przez ten aparat, wzmaga nastrój niepewności i niepokoju o jutro wśród ludności USA.

Rozumiejąc, że propaganda wojenna nie może być niczym usprawiedliwiona, Amerykanin pragnie gorąco uregulowania przeciwieństw między USA i ZSRR. Nie ulega wątpliwości, że Wallace, wysyłając list otwarty do **Stalina**, wyraził nastroje wielu milionów postępowych Amerykanów. List Wallace'a nie mógł nie zwrócić uwagi demokratycznej opinii społecznej.

Jak wiadomo, na nadzieje, ujawnione przez światową opinię publiczną, oficjalne koła amerykańskie odpowiedziały serią oświadczeń, stanowiących — jak się malowniczo wyraził senator Taylor — „kubeł zimnej wody".

Charakterystyczne są głosy dzienników amerykańskich, które, wskutek instrukcji Departamentu Stanu, zmieniły front. Wyrażają one np. niezadowolenie, że oświadczenia Smitha i Mołotowa ogłoszono w ZSRR, chociaż no siły rzekomo „charakter poufny". Jednakże przy najbardziej skrupulatnych poszukiwaniach nie można znaleźć nic „poufnego" w tych oświadczeniach, wyrażających w najbardziej ogólnikowej formie dążenie do polepszenia stosunków między obu krajami.

Jak bardzo nieumotywowana jest ta wersja świadczy zresztą wiadomość, że Departament Stanu sam zamierzał ogłosić oba oświadczenia.

Wysuwany jest również zupełnie zdumiewający argument, że rozpatrzenie istniejących przeciwieństw pociąga za sobą ryzyko niepowodzenia, w wypadku zaś takiego niepowodzenia, sytuacja międzynarodowa stanie się jeszcze bardziej napięta.

Taki argument może się wydać przekonywującym tylko dla tych, którzy od samego początku nie mają najmniejszego zamiaru budować stosunków ze swym partnerem na równych podstawach. Cóż więc warte są zapewnienia polityków amerykańskich, iż pragną rozstrzygnąć różnice zdań między ZSRR i USA?

Nagły zwrot w dyplomacji amerykańskiej, który nastąpił po oświadczeniu ambasadora **Smitha** i odpowiedzi radzieckiej, demaskuje rzeczywistą pozycję Waszyngtonu.

Trudno się spodziewać, by zwrot ten był ostatni, ponieważ jedną z cech charakterystycznych powojennej dyplomacji amerykańskiej są właśnie dość niezręczne zwroty i manewry. Manewry te spowodowane są szeregiem względów, wśród których nie małą rolę odgrywają względy przedwyborcze.

Przyszłość pokaże, jakie nowe zwroty nastąpią w kursie polityki zagranicznej Waszyngtonu, zwroty, którym znowu towarzyszyć będą zapewnienia o całkowitej niezmienności tego kursu.

W każdym razie społeczeństwo radzieckie spogląda w przyszłość ze spokojem i ufnością, popierając konsekwentną politykę pokojową rządu radzieckiego".

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA, 20.5. (PAP). — Znany dziennikarz czeski **Andre Simone**, komentując w artykule wstępnym w dzienniku **„Rude Pravo"** odpowiedź **Generalissimusa Stalina na list otwarty Wallace'a**, podkreśla prostolinijność i trzeźwość polityki radzieckiej, służącej sprawie pokoju.

„Odpowiedź **Generalissimusa Stalina** — pisze **Simone** — wykazuje ponownie, że Związek Radziecki jest jedynym mocarstwem, które nie ustaje **w konsekwentnej i bezinteresownej** walce o pokój. Nie ulega wątpliwości, że życzenia ludzi pracy na całym świecie pokrywają się z życzeniami Generalissimusa **Stalina**.

FRANCJA

PARYŻ, 20.5. (PAP). — W artykule zatytułowanym „Marshall chroni się w gąszczu procedury" dziennik **„Humanite"** krytykuje oświadczenie amerykańskiego Departamentu Stanu w sprawie odpowiedzi Generalissimusa Stalina na list otwarty Wallace'a.

„Jest rzeczą oczywistą — pisze dziennik — że Departament Stanu nie chce dyskusji. Stanowisko to zdradza słabość i zakłopotanie. **Słabość partii wojennej w Stanach Zjednoczonych jest oczywista w porównaniu z potęgą sił pokojowych.** Jest to następstwem porzucenia pokojowej polityki Roosevelta".

Mimo wymijającej odpowiedzi Departamentu Stanu, dzienniki francuskie w dalszym ciągu podkreślają konieczność nawiązania rozmów między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi.

„Opinia światowa pragnie pokoju — pisze **„Le Populaire"** — i dlatego domaga się bezpośrednich rozmów między rządami amerykańskim i radzieckim.

„Franc Tireur" podkreśla, że francuskie ministerstwo spraw zagranicznych powinno interweniować w Waszyngtonie, by doprowadzić do spotkania przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

Skład Międzypartyjnej Komisji Deklaracji Ideowej PPR i PPS

W skład Międzypartyjnej Komisji Deklaracji Ideowej PPR i PPS powołani zostali:

Z RAMIENIA PPR — tow. tow.: Gomułka - Wiesław, Jakub Berman, Władysław Bieńkowski, Franciszek Fiedler i Roman Werfel.

Z RAMIENIA PPS — tow. tow.: Józef Cyrankiewicz, Oskar Lange, Adam Rapacki, Stefan Arski, Stefan Matuszewski.

Minister Zdenek Fierlinger o profilu gospodarczym Czechosłowacji

PRAGA, 20.5. (PAP). Minister przemysłu Czechosłowacji, **Zdenek Fierlinger**, oświadczył na konferencji prasowej, że sukcesy odniesione na polu nacjonalizacji przemysłu umożliwiły przystąpienie do drugiego etapu w dziedzinie upaństwowienia przemysłu. W Czechosłowacji istnieć będą przedsiębiorstwa państwowe obok drobnych przedsiębiorstw prywatnych. Oba sektory będą współpracowały z sobą.

Istnieje projekt oparcia pracy drobnych przedsiębiorstw na nowych podstawach, za pomocą popierania przedsiębiorstw spółdzielczych i zwiększenia ich udziału w produkcji.

Minister Fierlinger zapowiedział utworzenie centralnego organu do regulowania produkcji i sprzedaży wyrobów drobnego przemysłu zarówno na rynku wewnętrznym, jak i zagranicznym.

Minister Fierlinger podkreślił, że stan zatrudnienia w Czechach wzrósł o 8 proc. w stosunku do stanu z roku 1937. Dzięki przeniesieniu szeregu zakładów z Czech, w Słowacji powstanie 24 tysiące nowych przedsiębiorstw przemysłowych. Produkcja przemysłowa w Słowacji wzrosła w latach 1946 — 1947 o 70 proc.

Marszałek Żymierski i generalicja u Prezydenta RP

W związku z półroczną wiosenną odprawą szkoleniową dowódców okręgów wojskowych, dowódców dywizji oraz ich zastępców dla spraw polityczno-wychowawczych u ministra obrony narodowej, Marszałek Polski, Michał Żymierski, w otoczeniu wiceministrów obrony narodowej, generałów: Mariana Spychalskiego i Piotra Jaroszewicza oraz szefa sztabu generalnego, gen. Korczyca i dowódcy wojsk lądowych, gen. Popławskiego, przedstawił w Belwederze uczestników odprawy Prezydentowi Rzeczypospolitej, jako najwyższemu zwierzchnikowi sił zbrojnych.

Po przedstawieniu przez Marszałka Polski generałów i wyższych oficerów Obywatel Prezydent, dziękując dowódcom za dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie szkolenia, powiedział m. in.:

Radością i otuchą napełniają mnie Wasze osiągnięcia, a w szczególności wysoki stopień wyszkolenia tak fachowego, jak i społeczno-wychowawczego. Z tego, co się tu dowiedziałem, widzę, że serca naszych dowódców biją tym samym tętnem, co serca całego narodu, że wojsko nasze wychowywane jest nie tylko na dzielnych i świadomych swoich zadań obrońców Ojczyzny, ale i na przodowników w twórczej, pokojowej pracy, że zacieśniają się więzy, łączące cały naród z wojskiem. Życzę Wam serdecznie, Obywatele Generałowie i Oficerowie powodzenia w Waszej pracy szkoleniowej.

PREZYDENT RP PRZYJĄŁ CZŁONKÓW ZARZ. GŁÓWNEGO ZW. SPÓŁDZIELCÓW

Dnia 20 bm. Prezydent RP przyjął na dłuższej audiencji w sali konferencyjnej Belwederu członków Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego, z przewodniczącym Rady Naczelnej, wicemarszałkiem Stanisławem Szwalbe i prezesem Centrali Rolniczej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, Pszczółkowskim, Centrali Spożywców — Żerkowskim i prezesem Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, Kuszewskim, na czele. Delegacja zapoznała Prezydenta z przeprowadzonymi reformami organizacyjnymi spółdzielczości oraz przedstawiła plan pracy poszczególnych central na najbliższy okres.

Obywatel Prezydent z zainteresowaniem wysłuchał sprawozdań, podkreślając w dłuższej odpowiedzi specjalne znaczenie rozbudowy spółdzielczości wiejskiej i rolniczej oraz szkolenia kadr pracowników spółdzielczych.

KOLARZE U PREZYDENTA RP

Dnia 20 bm. w Belwederze dyrektor Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, inż. Kuchar, przedstawił Prezydentowi RP czołowych działaczy Polskiego Związku Kolarskiego oraz zawodników polskich, członków drużyn kolarskich, które odniosły zwycięstwo w Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim Warszawa — Praga — Warszawa, zorganizowanym przez redakcję „Głosu Ludu" i „Rudego Prava", zdobywając puchar — nagrodę Prezydenta RP.

Po przyjęciu od prezesa Polskiego Związku Kolarskiego, ob. Gołębiowskiego raportu o przebiegu wyścigu, Obywatel Prezydent złożył zawodnikom gratulacje z powodu sukcesu, podkreślając wychowawcze znaczenie ich zespołowego zwycięstwa.

70-lecie wyzwolenia Sofii

SOFIA, 20.5 (PAP). Ludność stolicy Bułgarii przygotowuje się do obchodu 70-lecia wyzwolenia Sofii przez wojska rosyjskie z niewoli tureckiej. Uroczystości odbędą się 24 maja z udziałem gości ze Związku Radzieckiego, z Jugosławii i z innych zaprzyjaźnionych państw.

Posiedzenie Klubu Poselskiego PPR

W piątek dn. 21 bm. o godz. 9.30 odbędzie się w sali konferencyjnej KC PPR (V piętro) posiedzenie Klubu Poselskiego PPR.

Obecność towarzyszy posłów obowiązkowa.

Uwaga prelegenci KW PPR

Wydz. Propagandy KW PPR zawiadamia, że w sobotę dnia 22 maja o godz. 17 w sali konferencyjnej KW PPR (Al. Jerozolimskie 23, III piętro) odbędzie się zebranie prelegentów, na którym tow. Ostap Dłuski wygłosi referat nt. „Wybory we Włoszech".

Obecność tow. tow. obowiązkowa.

Zebranie profesorów i pracowników naukowych — członków PPR

Wszystkich profesorów i pracowników naukowych wyższych uczelni członków PPR Komitet Warszawski zaprasza na zebranie, które odbędzie się w sobotę, dn. 22.5 o godz. 17 w małej sali konferencyjnej KW (Al. Jerozolimskie 23, II piętro).

Uprasza się o przybycie wszystkich towarzyszy profesorów i pracowników naukowych bez względu na przynależność do koła.

Stała poprawa sytuacji materialnej robotników w sektorze radzieckim Berlina

BERLIN, 20.5. (PAP). Komendant radziecki Berlina generał **Kotikow** przyjął w Domu Kultury Radzieckiej delegacje robotnicze większych przedsiębiorstw znacjonalizowanych Berlina.

W toku rozmowy generał **Kotikow** informował się o warunkach pracy i sytuacji żywnościowej mas robotniczych. Omówiono postawiony na ostatnim posiedzeniu komendantury sojuszniczej wniosek w sprawie podwyżki poborów pracowniczych, jak również sprawę wydawania w zakładach pracy całego Berlina jednego ciepłego posiłku dziennie.

Na konferencji, w której, obok wyższych oficerów komendantury radzieckiej, wzięło udział 50 delegatów robotniczych, podkreślono ze strony robotniczej pomyślny rozwój urządzeń społecznych w zakładach radzieckiego sektora Berlina, co stało się możliwe dzięki pomocy administracji wojskowej.

Na zakończenie konferencji generał **Kotikow** zawiadomił, że przez zwolnienie opodatkowania dodatkowych zarobków wartość ich, zwłaszcza jeśli chodzi o robotników akordowych, wzrośnie od 30 do 50 proc., co wpłynie na dalszą poprawę sytuacji materialnej świata pracy.

Strajk głodowy w strefie amerykańskiej

BERLIN, 20.5. (PAP). W Kassel w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec zastrajkowało przeszło 70 tysięcy robotników na znak protestu przeciwko niedostatecznemu zaopatrzeniu w żywność.

Około 10 tysięcy strajkujących zgromadziło się w centrum miasta, uchwalając rezolucję, żądającą dymisji urzędników zatrudnionych przy rozdziale żywności, którzy nie potrafią wywiązywać się sprawnie ze swych obowiązków. Rezolucja domaga się przyznania dodatkowych racji dla pracowników umysłowych, celem zrównania ich zaopatrzenia żywnościowego z ilością produktów, otrzymywanych przez robotników przemysłowych, oraz skreślenia specjalnych racji żywnościowych dla uchodźców, którzy często otrzymują większe przydziały, niż ludność niemiecka.

Zasadniczo strajk protestacyjny miał trwać tylko jeden dzień. jednakże przywódcy związków zawodowych grożą ogłoszeniem ogólnego strajku, o ile sytuacja żywnościowa nie ulegnie poprawie.

„Nowoje Wremia" o Targach Poznańskich

MOSKWA, 20.5. (PAP). — **„Nowoje Wremia"**, w artykule poświęconym Targom Poznańskim podkreśla, że Targi te, w których wzięło udział wiele państw i firm zagranicznych, stanowiły wymowną ilustrację rozwoju polskiej gospodarki narodowej.

Czasopismo omawia sukcesy osiągnięte przez hutnictwo, górnictwo i pozostałe gałęzie polskiego przemysłu w pierwszym kwartale roku bież. i stwierdza, że sukcesy te wywołały zrozumiałą zazdrość ze strony przedstawicieli krajów marshallowskich, które żadnymi osiągnięciami ekonomicznymi poszczycić się nie mogą.

„Nowoje Wremia" cytuje w związku z tym głos londyńskiego pisma **„City Observer"**, które stwierdziło, iż Targi Poznańskie świadczą o zdumiewająco szybkim postępie osiągniętym przez Polskę w ostatnim roku i rosnących możliwościach jej przemysłu.

„Naród polski osiągnął tak wielkie sukcesy — pisze **„Nowoje Wremia"** — dzięki temu, że wkroczył na drogę demokracji ludowej oraz na drogę przyjaźni i współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami ludowo - demokratycznymi".

PRASA FRANCUSKA O TARGACH POZNAŃSKICH

PARYŻ, 20.5 (PAP). Prasa francuska wyraża się z pełnym uznaniem o Targach Poznańskich, uważając je za miernik osiągnięć przemysłu polskiego. „Le Monde" wymienia szereg fabryk, reprezentowanych na Targach, podkreślając rozwój produkcji obrabiarek oraz przemysłu tkackiego.

Związek Demokratycznych Kobiet Niemieckich przyjęty do Wszechświatowej Federacji Kobiet

RZYM, 20.5 (PAP). Zakończyły się prace Egzekutywy Międzynarodowej Federacji Demokratycznej Kobiet, przy czym uchwalono jednogłośnie rezolucję, składającą się z następujących punktów: kobiety wszystkich krajów mają przeciwstawić się każdej propagandzie wojennej i domagać się od swoich rządów uniemożliwienia działalności podżegaczy wojennych, mają obowiązek protestowania przeciw działalności reakcjonistów amerykańskich i angielskich, którzy wywołali wojnę w Grecji i Chinach.

Rezolucja domaga się wstrzymania pomocy dla gen. Franco i zastosowania uchwał poczdamskich w sprawie niemieckiej, aby uniemożliwić podział Niemiec i przekształcenia Niemiec Zachodnich w bazę wypadową imperializmu.

Kobiety mają również demaskować kierownictwo reakcyjne niektórych organizacji kobiecych, które spekulując na uczuciach religijnych, uniemożliwiają kobietom walkę o pokój.

Sekcje poszczególnych krajów mają też demaskować agentów imperializmu, wśród których znajdują się przywódcy socjalistów prawicowych w rodzaju Saragata.

W toku obrad egzekutywa rozpatrzyła kwestię przyjęcia do Federacji Związku Demokratycznych Kobiet Niemieckich. Wniosek został jednomyślnie przyjęty.

W związku z przyjęciem demokratycznych kobiet niemieckich do Światowej Federacji Kobiet, wygłosiła referat wiceminister pracy i opieki społecznej **Pragerowa**, wchodząca w skład delegacji polskiej, do której należą ponadto dr **Irena Sztachelska**, przewodnicząca Ligi Kobiet, posłanka **Edwarda Orłowska**, posłanka **Zofia Tomczyk** oraz redaktor **Helena Kurkowska**.

Wiceminister **Pragerowa**, omawiając kwestię przyjęcia demokratycznych kobiet niemieckich do Światowej Federacji Kobiecej, postawiła pytanie „Czy i w jakim stopniu można liczyć na Niemcy, jako aktywny czynnik pokoju?

Pomimo wszystkich wątpliwości, mimo ponurych obrazów, które odtwarzają się w naszej pamięci i tak niedawnej jeszcze przeszłości okupacyjnej, chcemy wierzyć, że możliwe są Niemcy, które nie będą wieczną groźbą dla swych sąsiadów.

Jest rzeczą jasną, że naród polski jest w najwyższym stopniu zainteresowany problemem rzeczywistej demokratyzacji Niemiec.

Chcemy wierzyć, że do walki przeciwko reakcji, sprzymierzonej z imperializmem anglo - saskim, wystąpią niemieckie organizacje demokratyczne, które razem z ruchami demokratycznymi całego świata będą walczyły przeciwko odbudowie Niemiec imperialistycznych, reakcyjnych, odwetowych i które będą walczyły o sprawiedliwy pokój.

Cała polityka Polski zmierza do utrwalenia pokoju. W związku z tym pokojowe uregulowanie sprawy niemieckiej wysuwa się na plan pierwszy".

„Sądzimy, że wprowadzając po raz pierwszy niemiecką organizację demokratyczną do organizacji międzynarodowej, dodamy otuchy i siły tym niemieckim elementom demokratycznym, które przeciwstawiają się planowi dzielenia Niemiec i wprowadzenia raz jeszcze Niemiec i świata na drogę katastrofy wojennej" — oświadczyła min. Pragerowa.

Poza Związkiem Demokratycznym Kobiet Niemieckich zostały przyjęte do Światowej Federacji Kobiet organizacje kobiece Argentyny, Burmy, Belgii, Bengalu i państw Malajskich.

W kilku wierszach

☐ **PRAGA. — Do Pragi przybył znany amerykański komentator radiowy, Johannes Steel, działacz demokratyczny i prezes stronnictwa Wallace'a w Nowym Jorku.**

☐ **MOSKWA. — Agencja Tass donosi z Ankary, iż szef wydziału handlu zagranicznego tureckiego ministerstwa handlu, Mahmud Seida, wyjechał do Aten, celem zawarcia porozumienia handlowego z Grecją.**

☐ **LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Saigonu, że wybrano generała Nguyena Xuyana, premierem pierwszego tymczasowego rządu Vietnamu.**

☐ **MOSKWA. — Rada Ministrów ZSRR uchwaliła rozporządzenie w sprawie organizacji wczasów letnich dla dzieci w roku 1948. Latem 1948 r. w obozach pionierskich, w miejscowościach letniskowych i w obozach turystycznych spędzi wakacje ok. 2.718 tysięcy dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym.**

☐ **PARYŻ. — Agencja France Presse donosi z Bejrutu, o aresztowaniu 4 Żydów — obywateli francuskich. Konsul francuski zażądał wyjaśnień od miejscowych władz.**

☐ **LONDYN. — W czwartek rano rozbił się na lotnisku Bovington, samolot pocztowy typu Dakota, pochodzący z Valence (Francja). Dwóch członków załogi zginęło, jeden odniósł ciężkie rany i jeden zaginął bez wieści. Na pokładzie samolotu nie było pasażerów.**

Kongres
Szwedzkiej Partii Komunistycznej

SZTOKHOLM, 20.5 (PAP). 18 maja w Goeteborgu zakończył się XIV kongres szwedzkiej partii komunistycznej.

W rezolucji, uchwalonej przez kongres, poświęcono szczególną uwagę walce o pokój i niezależność Szwecji, o podniesienie bytu materialnego robotników oraz o rozszerzenie praw demokratycznych narodu.

W końcowym przemówieniu sekretarz partii Eman oświadczył, że walka o demokratyczną politykę zagraniczną Szwecji jest jednocześnie walką, skierowaną przeciwko monopolostycznemu kapitałowi, który chce pchnąć Szwecję na drogę reakcyjnej polityki zagranicznej.

Przewodniczącym partii został wybrany ponownie Linderuth. W środę na jednym z placów w Goeteborgu odbyło się w związku z kongresem wielkie zgromadzenie ludowe.

Nota rządu Włoch
w sprawie granicy
z Jugosławią

RZYM, 20.5 (PAP). Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych przesłało 18 bm. ambasadorom Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Francji notę w sprawie ustalenia granicy włosko-jugosłowiańskiej.

Strajk kolejarzy
w Japonii

MOSKWA, 20.5 (PAP). Jak donosi z Tokio agencja Tass. w strajku kolejowym, który rozpoczął się na kolejach japońskich w środę rano bierze udział przeszło 50 tysięcy pracowników. Strajk został ogłoszony po zerwaniu rokowań między przedstawicielami związków zawodowych i dyrekcjami różnych towarzystw. Pracownicy zatrudnieni na pozostałych prywatnych liniach zamierzają przystąpić do strajku najpóźniej 21 maja.

Bójka żołnierzy
brytyjskich i duńskich
w Niemczech

LONDYN, 20.5. (PAP). Według doniesień ogencji Reutera z Berlina, wojska okupacyjne w mieście Oldenburg (strefa brytyjska), położonym około 40 km na zachód od Bremy, zostały wezwane do nieopuszczania koszar aż do odwołania, po bójce, jaka wydarzyła się w niedzielę w tym mieście między żołnierzami duńskimi i brytyjskimi.

Na wszystkich frontach w Palestynie
trwają zażarte walki

LONDYN, 20.5 (PAP). Według nadeszłych z Palestyny za pośrednictwem agencji Reutera informacji, sytuacja militarna w Palestynie pozostaje pod znakiem ciężkich walk w Jerozolimie i na północnym wschodzie od Palestyny w rejonie jeziora Galilei. Na froncie południowym w rejonie Gazy armia egipska notuje niewielkie postępy terenowe:

Szczegóły sytuacji militarnej w Palestynie wyglądają jak następuje:

LOTNICTWO ŻYDOWSKIE W AKCJI

TEL AVIV, 20.5 (PAP). Komunikat organizacji Haganah donosi, że lotnictwo żydowskie rozpoczęło akcję w nocy z środy na czwartek, atakując rejon Samak, gdzie działają oddziały syryjskie. Wszystkie samoloty powróciły do swych baz.

WALKI W JEROZOLIMIE

Według ostatnich doniesień sytuacja żydowskich odziałów zamkniętych w starej dzielnicy Jerozolimy jest coraz trudniejsza, gdyż pozycje żydowskie znajdują się pod nieprzerwanym ogniem artylerii Legionu Arabskiego. Według agencji Reutera z głównej kwatery arabskiej w Palestynie ostatnie wysiłki rozejmowej komisji konsularnej ONZ doprowadzenia do zaprzestania walk na terenie miasta spełzły na niczym.

Mimo najcięższych warunków opór oddziałów żydowskich w starej dzielnicy miasta wzmógł się w ciągu środy. Żydzi atakują dzielnicę arabską z pozycji w klasztorze ormiańskim wewnątrz starych murów, oraz z klasztoru niemieckiego, położonego poza murami starej Jerozolimy. Żydzi wysadzili w powietrze schronisko Notre Dame w obrębie starej dzielnicy miasta.

Sytuacja 100-tysięcznej cywilnej ludności żydowskiej w Jerozolimie jest niesłychanie ciężka.

FRONT WSCHODNI

W północno - wschodniej Palestynie trwają ciężkie walki pomiędzy atakującymi w rejonie jeziora Galilei wojskami syryjskimi i irackimi a oddziałami żydowskimi. 25 km. na południowy zachód od jeziora Galilei, oddziały żydowskie rozpoczęły w rejonie miasta Beisan kontrataki przeciwko jednostkom pancernym irackim, nacierającym w kierunku południa ku zaludnionym przez Żydów okręgom rolniczym doliny Jordanu.

Osiedla rolnicze żydowskie w dolinie Jordanu znajdują się pod obstrzałem artylerii i lotnictwa arabskiego.

Komunikat Haganah doniósł, że oddziały żydowskie w wypadzie poza linie syryjskie zniszczyły w nocy wielki obóz zaopatrzenia armii syryjskiej, w którym znajdowały się czołgi i ciężka artyleria.

Oddziały żydowskie dokonały kontrataku przeciwko irackim wojskom pancernym na północnym wschodzie od miasta Beisan.

PÓŁNOCNO-WSCHODNI FRONT

Wojska syryjskie zajęły w dolinie Jordanu kolonię żydowską Massada oraz osiedle Shaur Hakila — 4 km na południe od Samak. Miasto to położone na południe od jeziora galilejskiego zostało zdobyte w środę przez wojska syryjskie.

16 km na północ od jeziora Galilejskiego, oddziały żydowskie zniszczyły park samochodowy wojsk syryjskich koło mostu Bnot Yaakov na rzece Jordan.

FRONT POŁUDNIOWY

Według komunikatu egipskiego, wojska egipskie zajęły miejscowość Deir Suneid położoną 25 km na północ od Gazy. Osiedle to stanowić miało bardzo ważny punkt zaopatrzenia dla oddziałów żydowskich w południowej Palestynie i miało znaczenie strategiczne, leżąc na drodze Gaza — Tel Aviv. Zajęcie Deir Suneid nastąpiło po bardzo ciężkim przygotowaniu artyleryjskim.

NOWY NALOT ARABSKI NA TEL AVIV

JEROZOLIMA, 20.5. (PAP). — W czwartek rano samoloty arabskie dokonały nowego nalotu na Tel Aviv, zrzucając bomby na dzielnicę mieszkalną.

APEL CKW KOMUNISTYCZNEJ PARTII PALESTYNY

TEL AVIV, 20.5. (PAP). — Centralny komitet wykonawczy Komunistycznej Partii Palestyny wydał z okazji proklamacji państwa Izrael apel następującej treści:

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępowych sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Wojska brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej ziemi. Anglicy wysłali Legion Abdulla do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezawisłość walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie. Będziemy walczyć i zwyciężymy.

Proklamacja żydowskiego państwa oznacza zapoczątkowanie suwerennej narodowej polityki niezależnej od Waszyngtonu i Londynu. Nigdy już nie zgodzimy się na zależność od państw obcych i od obcego kapitału. Wystąpimy przeciwko każdej nowej próbie zmuszenia nas do przyjęcia angielsko - amerykańskiego mandatu. Będziemy walczyć o pokój i o współpracę z arabskim ludem, a narody sąsiednich arabskich państw wspierać będą nasze [illegible] nami o suwerenność, przeciwko wspólnym imperialistycznym wrogom.

Wszystkie ataki i inwazje spotkają się z oporem całego żydowskiego społeczeństwa Palestyny. Niech żyje nasze suwerenne i demokratyczne państwo!".

FRANCUSKIE ZGROMADZENIE NARODOWE PRZESYŁA POWITANIE PAŃSTWU IZRAEL

PARYŻ, 20.5. (PAP). — Francuskie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło wniosek przesłania wyrazów sympatii dla nowego państwa żydowskiego Izrael. Wniosek wzywa państwa arabskie do przyjęcia zasady współpracy międzynarodowej celem przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie.

Deputowani muzułmańscy głosowali przeciwko wnioskowi, za wnioskiem głosowali socjaliści, komuniści, radykałowie i członkowie MRP.

Z OBRAD RADY BEZPIECZEŃSTWA

NOWY JORK, 20.5. (PAP). Sytuacja istniejąca po środowych wieczornych obradach Rady Bezpieczeństwa wskazuje, że Rada nie będzie zdolna do powzięcia żadnej pozytywnej decyzji dla powstrzymania działań wojennych w Palestynie i nie posunie się poza uchwalenie łagodnej i niepopartej sankcjami rezolucji rozejmowej. Ograniczy się ona zapewne do platonicznego apelu o zaprzestanie ognia.

Środowa debata była próbą sił między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią. W myśl instrukcji otrzymanej z Londynu, **Cadogan** zaproponował własną rezolucję, która ogranicza się do wezwania wszystkich stron od akcji zbrojnej.

Większość członków Rady topi jednak świadomie kwestię pokoju w Palestynie w masie nieistotnych kwestii prawnych zaciemniających całą sprawę.

NOWY JORK, 20.5. (PAP). Delegat Ukrainy w Radzie Bezpieczeństwa **Tarasenko** oświadczył, że Wielka Brytania odpowiedzialna jest zarówno z punktu widzenia moralnego jak i prawnego za agresję wojsk transjordańskich przeciwko Palestynie.

Ku jedności

W dniu 20 maja odbyło się w Łodzi posiedzenie wojewódzkiego komitetu współpracy PPS i PPR.

Na posiedzeniu towarzysze z PPR złożyli sprawozdanie z przebiegu akcji wyborczej do władz partyjnych kół i komitetów fabrycznych PPR. Towarzysze z PPS poinformowali zebranych o przebiegu wyborów do władz powiatowych i dzielnicowych PPS. Komitet Współpracy podsumował i ocenił przebieg zbiórki na fundusz budowy wspólnego domu i nakreślił konkretne zadania, dotyczące wzmożenia akcji zbiórkowej przez wszystkie ogniwa obu partii.

Omówiono plan pracy Komitetu na okres od 20 maja do 5 czerwca br., postanowiono odbyć posiedzenia wszystkich komitetów współpracy na szczeblu powiatowym, dzielnicowym miast, fabryk oraz instytucji z udziałem Wojewódzkiego Komitetu Współpracy, celem wysłuchania sprawozdań z dotychczasowej działalności. Zebrani dyskutowali na temat obecnego stanu szkolenia i postanowili powołać wojewódzką komisję szkoleniową oraz odpowiednie komisje powiatowe, dzielnicowe itd., celem usprawnienia pracy kursów szkoleniowych.

W zakresie spraw gospodarczych Wojewódzki Komitet Współpracy postanowił odbyć zebranie ekonomicznych kół sekcji dzielnicowych dla omówienia spraw współzawodnictwa i dyscypliny pracy. Postanowiono zwołać wojewódzką naradę gospodarczą na dzień 22 bm.

Obrady toczyły się w duchu całkowitego zrozumienia i braterskiej współpracy.

×

W życiu partii robotniczych PPS i PPR na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego następuje coraz większe ożywienie na odcinku wspólnej pracy, będącej przygotowaniem do organicznej jedności.

Na dzień 22 maja zapowiedziany został wspólny aktyw gospodarczy PPS i PPR. W posiedzeniu weźmie udział prezes CUP tow. Dietrich, który wygłosi referat na tematy gospodarcze, a następnie dyskusje podsumuje wicemin. tow. Golański.

W dniu 28 bm. odbędzie się zjazd wojewódzki OM TUR w Katowicach, połączony z miesięczną odprawą sekretarzy i przewodniczących powiatowych. Tematem obrad będzie m. inn. sprawa połączenia się organizacji młodzieżowych. Zapowiedziana już została również na 13 i 14 czerwca konferencja wojewódzka PPS w Katowicach, połączona z wyborem nowych władz.

——oOo——

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIE U PREMIERA

Dnia 19 bm. Premier **Józef Cyrankiewicz** przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację Związku Nauczycielstwa Polskiego w osobach; przewodniczącego Zarządu Głównego ob. Maja oraz posłów Kuroczki, Kwiatkowskiego i Pokory.

——oOo——

W dniu 20 bm. ambasador Włoch w Warszawie **Donnini**, który opuszcza, jak wiadomo, w dniach najbliższych Polskę — złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

PRZYJĘCIA W MIN. P. I H.

Dnia 20 bm. minister przemysłu i handlu — Hilary Minc, przyjął delegację spółdzielców.

——oOo——

Amb. Putrament
wrócił do Paryża

PARYŻ, 20.5 (PAP). Ambasador RP we Francji Jerzy Putrament po 2-tygodniowym pobycie w Polsce powrócił w dniu 19 bm. do Paryża.

——oOo——

Plenum Zarz. Głównego
i Rady Naczelnej
tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W dniu 21 maja br. o godz. 17 odbędzie się plenum Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz w dniu 22 maja br. o godz. 10 pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej na którym zostanie ukonstytuowane prezydium.

Bevin realizuje
politykę skrajnej prawicy
Zilliacus piętnuje politykę zagraniczną Partii Pracy

LONDYN, 20.5 (PAP). — Ostatnie 2 dni konferencji Labour Party w Scanborough, stały pod znakiem ożywionej debaty nad polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii. W sprawie tej wpłynęły 2 rezolucje.

Jedna zawierała pochwały polityki Bevina, a druga, przygotowana przez Zilliacusa, krytycznie oceniała politykę zagraniczną rządu Labour Party, określając ją jako szereg porażek, które mogą doprowadzić do katastrofy i upadku Wielkiej Brytanii.

Nad wspomnianymi rezolucjami potoczyła się gwałtowna dyskusja. Okazało się, że delegaci, którzy popierali rezolucję probevinowską, nie ukrywali swej obawy przed przyszłością. Wyszło również na jaw, że znaczna większość mówców jest zdezorientowana i nie jest poinformowana o istotnych celach polityki Bevina.

Zilliacus domagał się od delegatów, aby wyszli ze stanu bezwładności i odważnie przyjrzeli się faktom. Przekonaliby się w ten sposób, że Wielka Brytania stacza się po równi pochyłej. Okaże się, że nie jest to polityka Labour Party, lecz **Churchilla** i **Edena**, pałających nienawiścią do klasy robotniczej w Europie.

Zilliacus zaznaczył, że Labour Party powinna zacieśnić swe stosunki z partiami robotniczymi i organizacjami zawodowym Europy. Bevin wybrał jednak wręcz przeciwną drogę. Realizuje on politykę skrajnej prawicy.

Mówca apelował do delegatów, aby odrzucili służalczą rezolucję probevinowską i nie aprobowali na ślepo posunięć, niefortunnych dla proletariatu brytyjskiego i Wielkiej Brytanii.

Po przemówieniu Zilliacusa zabrali głos liczni delegaci, którzy atakowali lub popierali tezy **Zilliacusa**. Lecz nawet przeciwnicy **Zilliacusa** przyznali, że nie można bez zastrzeżeń poprzeć Bevina.

Wszyscy domagali się wyjaśnień, zaznaczając, że polityka zagraniczna Labour Party nie jest zrozumiała i zawiera szereg niejasnych posunięć.

Oponentom odpowiadał minister **Bevin**, który ograniczył się do stereotypowego powtórzenia zasad brytyjskiej polityki zagranicznej. Niepokój, panujący na konferencji, usiłował **Bevin** rozwiać przy pomocy zdawkowych zwrotów optymistycznych. Nie poruszył on jednak wielu ważnych aktualnych zagadnień i nie udzielił odpowiedzi na szereg pytań.

Bevin nie zajął również stanowiska wobec zagadnienia palestyńskiego. Mówca był przekonany, że aparat partyjny zapewni mu większość, wobec czego nie zadał sobie trudu na odpowiadanie oponentom.

Jak oczekiwano, rezolucja **Zilliacusa** została odrzucona większością głosów.

LONDYN, 20.5 (PAP). — W kołach politycznych zwraca się uwagę, że na konferencji Labour Party panowała atmosfera ogólnego rozczarowania.

Delegaci uświadomili sobie jasno — podaje **„Daily Worker"** — jaki będzie program Labour Party w przyszłości. Uświadomili oni sobie, że kierownictwo Labour Party postanowiło „chwilowo" **zrezygnować z dążenia do socjalizmu**, do podwyższenia stopy życiowej pracujących, do likwidacji eksploatacji kapitalistycznej.

Polityka **Morrisona** — jak się okazało na konferencji — oznacza podporządkowanie Labour Party kapitalistom i dostosowanie programu Labour Party do systemu kapitalistycznego.

Również **„Daily Telegraph"** i **„Daily Mail"** podkreślają, że na konferencji dominowała atmosfera rozczarowania.

„Była to wyjątkowo nudna konferencja" — pisze **„Daily Mail"**. Wszystko bowiem było z góry przygotowane.

Komunikat Komitetu obrony Wdowiaka

PARYŻ, 20.5. (PAP). — Jak już podaliśmy, w styczniu br. aresztowany został w Metzu obywatel polski, **Mieczysław Wdowiak**, górnik, oraz działacz Rady Narodowej Polaków we Francji.

Wdowiak aresztowany został w okresie, gdy stosowano represje przeciwko cudzoziemskim działaczom organizacji demokratycznych po strajkach listopadowych i grudniowych.

Wdowiak stoi pod zarzutem przechowywania starego planu odcinka kopalni, na którym pracował.

Dzienniki francuskie, omawiając sprawę **Wdowiaka**, zaznaczyły, że plan znaleziony u Wdowiaka nie miał charakteru tajnego. Stwierdzono również, że stare plany wałęsają się po kopalniach i są często używane przez górników na podpałkę i opakowanie.

W wielu miejscowościach powstały komitety obrony **Wdowiaka**. Sekretariat głównego komitetu obrony **Wdowiaka** w Paryżu ogłosił komunikat, w którym czytamy m. in.:

„Polski górnik **Wdowiak** przebywa od kilku miesięcy w więzieniu w Metzu. Urząd Nadzoru Terytorium usiłował ustalić, że plany kopalni w Murville, datowane sprzed roku i znalezione u niego, dowodzą zamiaru „szkodzenia obronie narodowej". Twierdzenie wywołało śmiech u górników. Jest ono tak niepoważne, że dyrekcja kopalni opublikowała zaprzeczenie w prasie miejscowej.

Kopalnia, o której mowa, założona została przez Niemców przed 1914 rokiem i eksploatowana podczas okupacji przez jeńców wojennych wszystkich narodowości. Plany instalacji są jawne, znajdują się we wszystkich rękach, nie podlegają żadnej ewidencji. Stare egzemplarze służą za podpałkę do pieców kopalnianych, a dzieci górników rysują na nich i robią z nich latawce.

Inżynierem, który rysuje plany, jest obywatel Luksemburga, a geometrą — Polak.

Górnicy, którzy nie bawią się w układanie powieści kryminalnych, wiedzą dobrze, że istotne instalacje znajdują się na powierzchni, a nie w samej kopalni. Oświadczyli o tym przedstawiciele miejscowych komitetów obrony **Wdowiaka**, utworzonych w Metzu i w Piennes, w których okręgu leży kopalnia Murville.

Przybyli oni do Paryża, aby zdać sprawę przedstawicielom prasy i organizacjom demokratycznym w sprawie **Wdowiaka"**.

Komunikat podpisał sekretarz komitetu obrony **Wdowiaka, Henri Guilbert.**

Zakulisowe przetargi
przy tworzeniu rządu włoskiego

RZYM, 20.5 (PAP). Utworzenie nowego rządu we Włoszech napotyka na liczne przeszkody wobec warunków postawionych chrześcijańskiej demokracji przez saragatowców.

Saragatowcy zażądali bowiem teki ministerstwa przemysłu dla **Ivana Mateo Lombardo**, ministerstwa robót publicznych względnie marynarki handlowej dla **Saragata** oraz stanowiska wiceprzewodniczącego międzymisterialnego komitetu odbudowy, łącznie ze stanowiskiem w organizacji dla realizacji planu Marshalla — dla **Tremelloni'ego**.

Chrześcijańska demokracja uznała żądania saragatowców za niemożliwe do przyjęcia.

W związku z tą sytuacją, organ liberałów **„Rissorgimento Liberale"** przewiduje, że postulaty saragatowców mogą grozić nawet rozbiciem koalicji rządowej.

RZYM, 20.5 (PAP). Generalny sekretarz partii komunistycznej **Togliatti** opublikował na łamach **„Unita"** artykuł, w którym omawia metody stosowane przez **de Gasperi** przy tworzeniu nowego rządu.

Togliatti twierdzi, że **de Gasperi** dąży do unikania wszelkich publicznych debat politycznych i do załatwiania zmian gabinetowych pokątnie, celem wykluczenia stronnictw lewicowych od udziału przy tworzeniu rządu i uniemożliwienia tym stronnictwom nawiązania bezpośredniego kontaktu z głową państwa.

Togliatti przewiduje, że tego rodzaju oddalanie się od elementarnych form życia demokratycznego będzie się powtarzać we Włoszech stale w ciągu 5-letniej kadencji obecnego parlamentu, podobnie, jak to miało miejsce w ciągu 20 lat panowania reżimu faszystowskiego.

W zakończeniu swego artykułu **Togliatti** podkreśla, że demokratyczna przyszłość Włoch zależy od uwolnienia się od reżimu tyranii i przekupstwa, które narzucono Włochom w rezultacie wyborczych machinacji z 18 kwietnia.

Anglia uzyskała poparcie Belgii
w sprawie obrony funta szterlinga

WASZYNGTON, 20.5. (PAP). — Na marginesie zalecenia tzw. Krajowej Rady Doradczej aby administracja planu Marshalla zażądała dewaluacji walut europejskich, brytyjscy rzeczoznawcy finansowi w Waszyngtonie wypowiadają się zdecydowanie przeciwko dewaluacji funta szterlinga.

Wskazują oni, że kurs funta nie jest zbyt wysoki oraz że dewaluacja funta mogłaby zapoczątkować cykl konkurencyjnych dewaluacji, podobnie jk to było w 1930 r., co ostatecznie mogłoby zmusić również USA do dewaluacji dolara dla ochrony amerykańskich rynków światowych.

Rzeczoznawcy brytyjscy oświadczają również, że kurs funta nie działa hamująco na eksport Wielkiej Brytanii. Wielka Brytania eksportuje obecnie 78 proc. swej produkcji samochodów, 100 proc. artykułów luksusowych i 70 proc. whisky. Dewaluacja funta utrudniłaby tylko Wielkiej Brytanii zdobywanie dolarów.

Według informacji tutejszej prasy gabinet brytyjski miał ostatnio postanowić, że będzie stanowczo opierał się próbom dewaluacji funta.

Wielka Brytania cieszy się podobno w tym względzie poparciem Belgii, która stoi na stanowisku, że konkurencyjna dewaluacja waluty odbiłaby się katastrofalnie na stosunkach handlowych państw marshallowskich.

Nie da się chwilowo przewidzieć, jak dalece administracja planu Marshalla zechce wymuszać na państwach zachodnio - europejskich dewaluację ich walut. W każdym razie fakt, że wędrujący ambasador planu Marshalla — **Hoffman** powołał specjalny komitet czołowych finansistów amerykańskich dla studiowania sprawy „stabilizacji walut europejskich" świadczy o tym, że będą czynione próby w tym kierunku.

BEZROBOCIE W ANGIELSKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

LONDYN, 20.5. (PAP). — Dzienniki angielskie donoszą o ciężkiej sytuacji angielskiego przemysłu włókienniczego i związanych z nim gałęzi przemysłu. Prezes stowarzyszenia hurtowników włókienniczych Cook oświadczył, iż „zmora bezrobocia zagraża przemysłowi włókienniczemu w Anglii". Na niebezpieczeństwo bezrobocia wskazano również na posiedzeniu stowarzyszenia włókienniczego w Birmingham.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym wpływa ujemnie na przemysł trykotażowy, galanteryjny itd. Jak oświadczył sekretarz stowarzyszenia Bell, przemysł dziewiarski zmuszony już jest do redukcji robotników.

Spółdzielczość spożywców
usprawni swą służbę społeczną

W dniu 20 bm. zakończyła swe obrady 2-dniowa Ogólnokrajowa Konferencja 179 największych spółdzielni spożywców. W wyniku wszechstronnej dyskusji przyjęto szereg wniosków natury ogólnej oraz w sprawie konkretnych zagadnień finansowych, handlowych i organizacyjnych.

W ramach konferencji dyrektor wydziału produkcji Centrali Spółdzielni Spożywców **Niemiec** przedstawił obecny stan produkcji spółdzielczej. Pierwszy kwartał br. przyniósł w wielu dziedzinach wytwórczości poważne przekroczenie planu. Dążeniem władz CSS jest, by produkcja zakładów własnych była w pełni odbierana i rozprowadzana przez spółdzielnie, co dotychczas nie zostało jeszcze całkowicie zrealizowane.

Nienormalnym jawiskiem jest przy tym fakt, iż spółdzielnie sprzedają wiele artykułów produkcji przemysłu prywatnego, co znajduje się w sprzeczności ze społecznymi zadaniami, stojącymi przed spółdzielczością. Stosunek spółdzielczości do produkcji przemysłu uspołecznionego winien być — zdaniem dyr. Niemca — bardziej pozytywny.

W innych przemówieniach zwracano uwagę m. inn. na konieczność zwiększenia wysiłku dla należytego zaopatrzenia miast w artykuły rolne, a szczególnie w warzywa. Poruszano też zagadnienie stosunku handlu spółdzielczego do handlu państwowego, stwierdzając, iż aparat państwowy nie konkuruje ze spółdzielczością, a tylko zaostrza jej czujność wobec działalności sektora prywatnego.

Przedstawiciel Banku Gosp. Spółdzielczego zwrócił uwagę uczestników konferencji na niedopuszczalnie wysokie koszty handlowe w obrotach spółdzielni. Szczegółowo omówiono zadania w zakresie pracy społeczno-wychowawczej i szkolenia spółdzielczego.

W przyjętych wnioskach zebrani zapewniają, iż spółdzielczość spożywców nadal pełnić będzie swą służbę społeczną dla dobra świata pracy i z myślą o utrwaleniu demokracji ludowej w Polsce. Konferencja — stwierdza się w przyjętym wniosku — świadoma jest faktu, że dotychczasowy rozwój spółdzielczości spożywców był możliwy dzięki pozytywnemu stosunkowi rządu ludowego.

W innych wnioskach uczestnicy konferencji wypowiedzieli się m. inn. za powiększeniem wysokości udziałów członkowskich do 2.500 zł i za rozbudową sieci sklepów branżowych.

Nowy proces w Grecji

RZYM, 20.5 (PAP). Jak podaje rozgłośnia wolnej Grecji, oprócz toczącego się już w Lavrionie procesu więźniów Makronisos, w Pireusie rozpoczął się drugi wielki proces. Przed trybunałem marynarki wojennej staje 126 oficerów, podoficerów i marynarzy, oskarżonych przez rząd faszystowski o spisek antyrządowy, mający na celu oddanie floty królewskiej w ręce przyjaciół **Markosa**.

Rozgłośnia wolnej Grecji apeluje ponownie do świata cywilizowanego o wzmożenie starań, celem zapobieżenia egzekucjom ofiar faszyzmu.

Jules Moch solidaryzuje się z Tsaldarisem

PARYŻ, 20.5 (PAP). Na skutek interwencji konsulatu greckiego, minister **Moch** wydał policji rozkaz „zlikwidowania" strajku marynarzy greckich na statku **„Edinos"**, który zawinął do portu Rouen. Mimo odparcia pierwszych ataków, policji udało się wedrzeć na pokład statku. 12 marynarzy greckich zostało uwięzionych, a 1 ciężko ranny znajduje się w szpitalu. Robotnicy i marynarze w Rouen zorganizowali wiec protestacyjny.

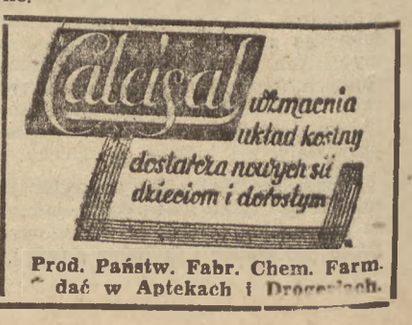

Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm. dać w Aptekach i Drogerjach.

WYMOWA ŚWIĘTA LUDOWEGO

PIERWSZE — ogólnikowe — wiadomości, jakie nadeszły z różnych stron kraju o przebiegu Święta Ludowego nie dawały możliwości dokładnego zorientowania się, jak poważnym to było wydarzeniem politycznym. Wprawdzie posiadane obecnie wiadomości nie są jeszcze ostateczne i pełne, można jednak na ich podstawie wyciągnąć bezsporne wnioski.

Przede wszystkim należy stwierdzić, **że tak masowego udziału chłopów w Święcie Ludowym jak w roku bieżącym nie mieliśmy jeszcze w Polsce nigdy dotąd.** Jest to tym bardziej znamienne, że mamy do czynienia z takim samym zjawiskiem, jakie mogliśmy również zaobserwować w dniu Święta Pracy 1 Maja. A więc zarówno 1 Maja jak i Święto Ludowe zgromadziły w tym roku o wiele większe ilości uczestników aniżeli we wszystkich latach poprzednich. Na pewno jest to sukces ustroju demokracji ludowej i wzrostu jego popularności w najszerszych masach robotniczych i chłopskich. Ale to nie tłumaczy jeszcze w zupełności tego zjawiska.

Warto zwrócić uwagę, **jakie** warstwy chłopów uczestniczyły najliczniej w tegorocznym Święcie Ludowym. Wyniki takiej obserwacji byłyby niezmiernie charakterystyczne. Okaże się bowiem, że w roku bieżącym **prawie że połowę uczestników manifestacji ludowych stanowiły te warstwy wsi, które się dotąd niechętnie mieszały do tzw. „polityki" — kobiety wiejskie i młodzież.**

KAŻDEMU Polakowi znane jest stanowisko naszej partii w odniesieniu do chłopskich organizacji młodzieżowych i do kobiety wiejskiej. Jeśli stwierdzamy wielką rezerwę, z jaką młodzież chłopska i kobiety odnosiły się dotąd do zagadnień politycznych — nie czynimy tego z braku zrozumienia przyczyn, jakie powodowały taki stan rzeczy. Przeciwnie — czynimy to dlatego, aby zademonstrować, jaką potęgą moralną jest nasza, ludowa rzeczywistość, jak olbrzymią jest siła przyciągająca naszej pracy, naszego budownictwa, naszej polityki zagranicznej i wewnętrznej. To czego demokracja ludowa dokonała w przeciągu krótkiego okresu po wyzwoleniu kraju — mimo wszystkie trudności jakie jeszcze są, mimo wszystkie braki jakie jeszcze znosimy — przekonywały gruntowniej aniżeli artykuły w gazetach, gruntowniej aniżeli zapewnienia, że Polska Ludowa rzeczywiście i konsekwentnie kroczy po najlepszej drodze do dobrobytu i siły.

Był jeszcze jeden czynnik, który przyczynił się poważnie do dokonania przełomu — można to śmiało tak nazwać — w nastrojach biernej dotąd części wsi. Czynnikiem tym jest odzyskanie wiary, jakie towarzyszy likwidacji rozłamu nękającego ruch ludowy od dziesięcioleci.

Jest to czynnik bardzo istotny. Na wsi — szczególnie wśród średnich i drobnych rolników — tęsknota do jedności ruchu ludowego jest olbrzymia. Każdej dawnej próbie jednoczenia się ruchu ludowego towarzyszył zawsze olbrzymi wzrost aktywności i masowości ruchu ludowego. Takie samo zjawisko — spotęgowane jeszcze bardziej aniżeli w przeszłości — obserwujemy dzisiaj i obserwowaliśmy w majowych manifestacjach ludowych. I ściśle z tym związany jest fakt, że **najbardziej chyba popularnym hasłem podczas tegorocznych manifestacji w dniach Święta Ludowego było hasło jedności ruchu ludowego.**

NA szczególną uwagę zasługiwał w związku z tym nastrój jaki panował na tych manifestacjach. Nastrój pogodnej, pewnej siebie wiary i jasnego spoglądania w przyszłość. Może nawet zbyt jasnego, zbyt optymistycznego — zwłaszcza jeśli chodzi o dziedzinę polityki międzynarodowej. Zdaje nam się, że zbyt mało uwagi zwrócono podczas manifestacji ludowych na zagadnienie walki o pokój, na sprawy polityki międzynarodowej. Wynikało to niewątpliwie z poczucia siły jaką nam daje jedność i zwartość ludzi pracy w Polsce. Poczucia siły jaką nam dają nasze sukcesy gospodarcze i nasze sojusze polityczne z krajami demokracji ludowej, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim. Wynikało to z wiary w wielką siłę ludzi pracy pokojowej na całym świecie, z wiary w to, że potrafią oni pokrzyżować zbrodnicze zamiary podżegaczy wojennych. To jest prawda — niemniej wydaje nam się, że należało — być może — silniej podkreślić konieczność ciągłego nieustannego czuwania.

Jeszcze jeden moment niezmiernie charakterystyczny dla nowej naszej rzeczywistości uwypuklił przebieg Święta Ludowego. **Wszędzie rozbrzmiewały** — rozmaicie wyrażane — **hasła, ujawniające pragnienie wiedzy nurtujące wieś.**

KTO chce zrozumieć sens używanego często w naszej publicystyce słowa „awans społeczny" — winien uważnie przysłuchiwać się temu pragnieniu nauki na wsi. Jest ono dzieckiem właśnie tego „awansu społecznego", tego, że drobny i średni gospodarz na wsi coraz gruntowniej rozumie, że to on właśnie jest gospodarzem nowej Polski, że to do niego właśnie należy przyszłość w tym kraju, że to on właśnie ma dostarczyć temu swojemu państwu ludowemu i ministrów, i lekarzy, i nauczycieli, i inżynierów, i majstrów fabrycznych, i dyrektorów szkół, fabryk, spółdzielni. I to się czuło podczas manifestacji ludowych. I to jest bodaj czy nie najważniejsza przyczyna tego, że tak masowo wyszły tym razem kobiety wiejskie — od wieków zdawałoby się zahukane i zagnane — i młodzież wiejska, dawniej bierna i nieczuła na zagadnienia ogólnokrajowe.

Rzecz oczywista że w manifestacjach tegorocznych poruszono o wiele żywiej i konkretniej sprawy produkcyjne wsi. Jest to zrozumiałe, gdyż przed wsią polską stoi zadanie dokonania olbrzymiego wysiłku w kierunku dogonienia szybko rozwijającego się przemysłu. Stoi zadanie unowocześnienia produkcji rolnej, zwiększenia wydajności ziemi. Przed wsią stoi zadanie **bogacenia się** — w interesie własnym i w interesie kraju. Naszym pragnieniem jest aby drobny i średniorolny gospodarz wiejski wzbogacił się, aby miał obfitsze urodzaje, aby wydobył z ziemi jak najwięcej chleba, jarzyn, kultur technicznych, aby miał jak najwięcej inwentarza żywego i martwego, aby używał jak najwięcej nawozów, aby kupował jak najwięcej odzieży, butów itd.

TEGO pragnie cała klasa robotnicza, tego pragnie nasze państwo ludowe. I dlatego między innymi tak popularne dziś wśród chłopów hasło sojuszu robotniczo-chłopskiego nie ma żadnego posmaku hasła spreparowanego w górach partyjnych, lecz wypływa organicznie z nastrojów wsi.

Podsumowując, należy podkreślić, że wnioski nasze wyciągnięte z tegorocznego przebiegu Święta Ludowego nie są wyczerpujące. Wciąż napływają nowe wiadomości uzupełniające obraz. Ale jedno w tym obrazie nie ulega zmianie: Obraz pozostaje jasny, tchnący nadzieją, że nadchodzące dni przyniosą poważne dalsze sukcesy na wszystkich odcinkach życia politycznego i gospodarczego wsi polskiej.

R. J.

Na MARGINESIE

Plan Marshalla nie pomoże

Mimo uchwalenia przez Kongres Amerykański „planu Marshalla" i szumnych zapowiedzi, że ładowne towarami okręty płyną już pod gwiaździstą banderą do Europy — „uszczęśliwiona" tą pomocą Europa nie przejawia bynajmniej nastrojów szczególnego zadowolenia i entuzjazmu. Przeciwnie, w różnych krajach i z różnych stron podnoszą się głosy wątpliwości i zastrzeżeń co do sławetnego „planu".

Tak np. poważny tygodnik angielski „The New Statesman and Nation", omawiając sprawozdanie komisji gospodarczej ONZ na temat sytuacji w Europie, stwierdza, że:

„Nawet 100-procentowe wykonanie planu Marshalla nie doprowadzi do niezbędnego podniesienia stopy życiowej w krajach europejskich".

„Jeżeli nawet — twierdzi cytowany tygodnik — Amerykanie wyłożą na pomoc dla Europy całą projektowaną sumę 17 miliardów dolarów — Europa nie osiągnie do r. 1951 równowagi bilansu handlowego".

Tygodnik podkreśla następnie, że dla państw Europy Wschodniej problem ten nie przedstawia większego znaczenia, natomiast kraje zachodnio-europejskie nie mają na razie żadnych widoków na całkowite rozstrzygnięcie tego żywotnego dla nich zagadnienia. „W konsekwencji — wnioskuje tygodnik —

doprowadzi to niewątpliwie do obniżenia stopy życiowej narodów zachodnio-europejskich w stosunku do sytuacji gospodarczej krajów wschodnich".

Wreszcie tygodnik zaznacza w swym artykule, że zmniejszenie eksportu niektórych towarów z Zachodu do państw wschodnio-europejskich, co stanowi jeden z warunków marshallowskiej „pomocy", — pogorszy jeszcze bardziej sytuację uczestników „planu".

Cytowanym tu wywodom nie podobna odmówić uwagi i słuszności. Aczkolwiek poglądy i twierdzenia angielskiego tygodnika wydawać się muszą nieco spóźnione, tym niemniej są one bardzo charakterystyczne dla nastrojów „katzenjammeru", panujących — po pierwszym oszołomieniu — wśród kontrahentów „zbawczego" rzekomo „planu". Dostać się w dolarową matnię — to dla chcącego nic trudnego, ale wydostać się stamtąd — to sprawa nieporównanie trudniejsza i nawet — niebezpieczna. B.D.

Program wspólnego szkolenia PPR i PPS

Wydziały szkoleniowe CKW PPS i KC PPR opracowały wspólny program dla masowego szkolenia członków obu partii robotniczych. Opracowanych zostało 11 tematów — wykładów, które wygłoszone będą we wszystkich szkołach partyjnych I-go stopnia na terenie kraju.

Zgodnie z tym planem wspólne masowe szkolenie członków PPR i PPS obejmie następujące zagadnienia:

1. **Klasa robotnicza Polski awangardą w walce o niepodległość i wyzwolenie społeczne.**
2. **Dwa nurty w międzynarodowym ruchu robotniczym.**
3. **Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia.**
4. **Źródła demokracji ludowej w Polsce.**
5. **Partia — czołowy oddział klasy robotniczej i narodu polskiego.**
6. **Sojusz robotniczo - chłopski w Polsce Ludowej.**
7. **Klasowa treść państwa demokracji ludowej.**
8. **Wolność człowieka pracy w demokracji ludowej i przy socjalizmie.**
9. **Gospodarka Polski Ludowej i drogi jej rozwoju.**
10. **Polska Ludowa w obronie pokoju i niepodległości.**
11. **Walka klasowa i jej formy w Polsce Ludowej.**

Wspólny Dom — Wspólna Partia

Tow. pos. Zenon Kliszko i tow. red. Stefan Arski — członkowie Komitetu Budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej — poinformowali prasę o pierwszych wynikach zbiórki na Wspólny Dom. **Do połowy maja zadeklarowano 40 milionów zł,** z czego wpłacono 15 mil. zł, a ponadto **zbiórka pierwszomajowa na ten cel przyniosła ponad 30 milionów zł.** A więc zebrano już 45 mil. zł i 25 mil. zł wpłynie niezadługo.

Z cyfr tych uderza nas przede wszystkim wynik zbiórki pierwszomajowej. Zebrano bowiem 30 mil. zł z drobnych ofiar, wrzucanych do puszek kwestarzy ulicznych. Nikt spośród ofiarodawców nie był wyróżniony lub honorowany. Ofiary były bezimienne. Przez otwór w puszce kwestarskiej przeciskały się najdrobniejsze banknoty, częściej pojedyncze złotówki, aniżeli pięćdziesięcio — lub stuzłotowe odcinki.

Rozmiary tej ofiarności, ujawnione w całkowicie dobrowolnej danie, pozwalają stwierdzić, że **symbolika Wspólnego Domu dla przyszłej wspólnej partii robotniczej trafiła do przekonania szerokim masom pracującym w Polsce.** Kilka milionów ludzi, z których ofiar urosła suma 30 milionów zł, wypowiedziało się w ten sposób za jednością ruchu robotniczego w Polsce, której symbolem ma być ten Wspólny Dom.

Wynik pierwszomajowej zbiórki na Wspólny Dom stanowi rekord dotychczas nieosiągalny w Polsce dla tego rodzaju akcji. Świadczy on nie tylko o głębokiej tęsknocie klasy robotniczej za jednością swego ruchu politycznego, lecz również może być uważany za miernik sprawności organizacyjnej komitetów i kół partyjnych, które były organizatorami zbiórki w terenie.

Wielka liczba ofiarodawców i piękny wynik zbiórki pierwszomajowej stanowi zachętę do dalszych wysiłków. **Współbudowniczych Centralnego Domu Partyjnego cechować musi wytrwałość równa ich świadomości, że zadanie, jakie wspólnymi siłami mamy wykonać, wymaga od nas czegoś więcej, aniżeli krótkiego zrywu, „słomianego ognia".**

Bo ten Wspólny Dom postawić chcemy na trwałych fundamentach powszechnego zrozumienia mocy, jaką daje jedność, chcemy dać mu wymiar, w którym nie zbraknie miejsca dla żadnej myśli i pracy, podejmowanej przez przodującą w narodzie klasę robotniczą. I dlatego tempo budowy określone będzie nie tylko warunkami technicznymi, lecz również postępem cementowania jedności ideologicznej i organicznej dwóch nurtów klasy robotniczej.

Stały napływ składek, wzrastająca liczba współbudowniczych, a przede wszystkim ciągłość dobrowolnie zadeklarowanych rat stanowić będzie miernik naszej wytrwałości, z jaką dążymy do wspólnej partii.

—oOo—

Robotnicy budowlani przystępują do współzawodnictwa

19 maja br. zespoły Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych, pracujące przy budowie Wiaduktu Radomskiego w Warszawie, przystąpiły do współzawodnictwa.

Umowa, zawarta między zespołami, ustala normy pracy i warunki współzawodnictwa. Oceny wyników dokonywać będzie Komisja Współzawodnictwa Pracy na budowie, w skład której wchodzą: delegat Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych, przedstawiciel PPRK i delegat rady zakładowej na budowie. Dla zwycięskiego zespołu dyrekcja wyznaczyła premię pieniężną.

Inicjatywa robotników Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych jest tym cenniejsza, że współzawodnictwo wśród robotników budowlanych znajduje się dopiero w stadium początkowym. Każda więc inicjatywa robotników i pracowników budowlanych ma duże znaczenie

Z tym większą radością notujemy ten fakt i czekamy na przyłączenie się do akcji dalszych zespołów pracowników budowlanych. (is)

Wiceminister Sokorski wyjaśnia

zmiany w strukturze organizacyjnej Min. Kultury i Sztuki

W związku z uchwaleniem przez Radę Ministrów nowego statutu organizacyjnego Ministerstwa Kultury i Sztuki (którego szczegóły podajemy oddzielnie), redaktor działu kulturalnego PAP zwrócił się do wicemin. kultury i sztuki W. Sokorskiego z prośbą o wyjaśnienie celów oraz istoty nowej struktury organizacyjnej Ministerstwa.

Wicemin. Sokorski udzielił następujących wyjaśnień:

„Ministerstwo Kultury i Sztuki do tychczas nie mogło posiadać i właściwie nie posiadało żadnego statutu i jego wewnętrzna organizacja była raczej odpowiednikiem żywiołowego rozrostu poszczególnych dzie

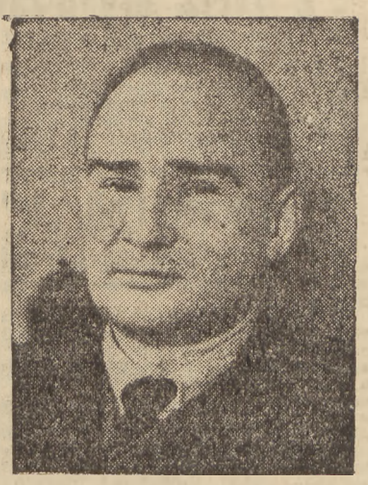

dzin kultury artystycznej w Polsce. Poszczególne departamenty są w tych warunkach po prostu odpowiednikami odrębnych resortów artystycznych, czy nawet związkowych. Podobny układ Ministerstwa ułatwiał i przyśpieszał rozwój poszczególnych dziedzin życia artystycznego w Polsce i był niewątpliwie właściwym i słusznym rozwiązaniem w pierwszym okresie naszej państwowości. to jest w okresie odbudowy i odrodzenia niemal wszystkich dziedzin życia społecznego i kulturalnego naszego kraju. Natomiast tenże podział równocześnie poważnie utrudniał rozstrzygnięcie szeregu zasadniczych problemów, dotyczących kultury artystycznej w Polsce. A więc przede wszystkim problemu szkolnictwa artystycznego, jego sieci masowej i strony programowej wspólnego projektu kultury artystycznej i wreszcie planowe pokierowanie szeroką akcją udostępnienia wszystkich dziedzin kultury artystycznej masom pracującym.

Z tych więc przyczyn w miarę jak te zagadnienia, zarysowane jasno we wrocławskiej mowie przez Prezydenta, wysuwały się coraz bardziej na czoło całej pracy Ministerstwa, coraz bardziej stawała się konieczną reforma strukturalna Ministerstwa, podzielonego już nie na poszczególne resorty branżowe, propagujące samodzielną i często oderwaną od siebie politykę artystyczną, a na departamenty zagadnieniowe nastawione ofensywnie na zasadnicze problemy współczesnej polityki kulturalnej w Polsce.

W ten sposób powstała idea, dziś już realizowana. podziału Ministerstwa na: Gabinet Ministra, jako ośrodek planowania i koordynacji. Departament Szkolnictwa Artystycznego, Departament Twórczości Artystycznej, Departament Przedsiębiorstw Artystycznych i Rozrywkowych i wreszcie specjalne biuro dla spraw ruchu amatorskiego.

Tego rodzaju struktura Ministerstwa jest odpowiednikiem zagadnień, które zostały postawione przed Ministerstwem przez Prezydenta, Rząd i Państwo.

Dla koordynacji zagadnień w płaszczyźnie resortowej, zostaną zorganizowane komisje resortowe, które będą synchronizować ze strony programowej pracę poszczególnych departamentów.

Równolegle do reorganizacji Ministerstwa, która pociągnie za sobą jednocześnie zmniejszenie liczby departamentów i biur niemal do połowy, nastąpi szereg zarządzeń, regulujących nową politykę teatralną, zgodnie z przyjętą zasadą 75 proc. biletów dla świata pracy, upaństwowienia dalszych 25 teatrów, w tym wszystkich teatrów dla dzieci i młodzieży, ustalenie nowych zasad konwencji, zawieranej na okres bezterminowy oraz rozplanowanie sieci szkolnictwa artystycznego ze szczególnym uwzględnieniem szkolnictwa teatralnego.

Dla omówienia wszystkich powyższych zagadnień, a zwłaszcza zagadnień, związanych z polityką repertuarową teatrów, oper i wszelkiego rodzaju widowisk, zostaną zwołane w pierwszych dniach czerwca dwa zjazdy: zjazd dyrektorów i kierowników artystycznych i literackich teatrów, oper i przedsiębiorstw rozrywkowych oraz zjazd wojewódzkich naczelników kultury i sztuki. Należy przy tym zaznaczyć, że mówiąc o polityce repertuarowej myślimy również o synchronizacji repertuaru oper i teatrów, Przedsiębiorstwa Państwowego „Film Polski" i Przedsiębiorstwa Państwowego „Polskie Radio". W ten sposób zasada jednej polityki kulturalnej, w oparciu o koordynację pracy Komitetu dla Spraw Kultury przy Prezydium Rady Ministrów staje się niewątpliwie faktem.

Nowa struktura Ministerstwa wchodzi ostatecznie w życie z dniem 1 czerwca. Natomiast o nowej polityce repertuarowej i programowej można będzie realnie mówić dopiero z dniem 1 września, to jest z dniem otwarcia nowego sezonu, a w dziedzinie filmu polskiego nawet w perspektywie znacznie dalszej. Właściwie należy traktować cały sezon 1948-49, jako sezon przygotowawczy do realizacji opracowywanego w tej chwili sześcioletniego planu polityki kulturalnej w Polsce.

Nowa struktura organizacyjna Min. Kultury i Sztuki

Wedle nowego statutu Ministerstwo Kultury i Sztuki składa się z Gabinetu Ministra, Departamentu Administracyjnego, Departamentu Twórczości Artystycznej, Departamentu Szkolnictwa Artystycznego, Departamentu Przedsiębiorstw Artystycznych i Rozrywkowych, Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Biura do Spraw Ruchu Amatorskiego i Biura Inspekcji i Kontroli.

(Jak wynika z nowego statutu przestają istnieć 4 dotychczasowe departamenty ściśle resortowe: Literatury, Muzyki, Teatru i Plastyki).

Istniejące dotychczas w składzie organizacyjnym Ministerstwa (Kultury i Sztuki) Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji przenosi się do zakresu działania Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Ministerstwu Przemysłu i Handlu przekazuje się poza tym sprawy przemysłu poligraficznego oraz nadzór nad przedsiębiorstwem państwowym Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych.

Nadzorowi Ministra Kultury i Sztuki podlegają następujące przedsiębiorstwa państwowe: Film Polski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Zjednoczone Zakłady Przemysłu Muzycznego, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe oraz instytut naukowo-badawczy — Państwowy Instytut Badania Sztuki Ludowej.

Do nowopowstającego Departamentu Twórczości Artystycznej należą sprawy: organizacji i rozwoju twórczości literackiej, muzycznej i plastycznej poprzez współpracę z Radą Związków Artystycznych, opieki nad twórcami i artystycznymi związkami zawodowymi, sprawy opracowania naukowych podstaw do upowszechnienia kultury i sztuki wśród szerokich mas, sprawy badań teoretyczno - naukowych w zakresie sztuki oraz sprawy przygotowania kadr artystycznych w dziedzinie literatury, teatru, filmu, muzyki i plastyki.

Departament Twórczości Artystycznej składa się z 5 wydziałów: ogólnego, literatury, muzyki, plastyki i wydawniczego.

Do **Departamentu Szkolnictwa Artystycznego** należą sprawy: szkolnych zakładów artystycznych wszystkich stopni i typów, sprawy ich ustroju, organizacji i progamów nauczania, współdziałanie w doborze personelu nauczającego, sprawy zaopatrzenia i wyposażenia szkół, sprawy nadzoru i kontroli nauczania oraz opieka nad młodzieżą szkolną.

Departament Szkolnictwa Artystycznego składa się z 4 wydziałów: **ogólnego, szkolnictwa muzycznego, szkolnictwa plastycznego i szkolnictwa teatralnego.**

Do Departamentu **Przedsiębiorstw Artystycznych i Rozrywkowych** należą sprawy kierownictwa, ustroju, organizacji, planów pracy państwowych teatrów, oper i filharmonii, sprawy pozwoleń na zakładanie i prowadzenie takich zakładów nie państwowych, sprawy wynikające z ogólnego nadzoru i opieki nad tymi instytucjami, sprawy organizowania w nich widowni, zmierzającego ku upowszechnieniu ich działalności wśród szerokich mas, sprawy repertuaru artystycznego, sprawy zespołów artystycznych oraz sprawy zaopatrzenia i wyposażenia.

Departament Przedsiębiorstw Artystycznych i Rozrywkowych składa się z 4 wydziałów: **teatralnego, muzycznego, widowisk i administracyjnego.**

Do **Biura do Spraw Ruchu Amatorskiego** należą sprawy organizacji i rozwoju ruchu amatorskiego w zespołach teatru, muzyki, pieśni i tańca, sprawy przygotowania instruktorów w amatorskim ruchu artystycznym, sprawy programów, repertuaru i pomocy artystycznej.

Biuro do Spraw Ruchu Amatorskiego składa się z 5 wydziałów: organizacyjnego, programowego, zespołów muzycznych, pieśni i tańca, kadr instruktorskich i wydziału inspekcji.

Organami Ministerstwa Kultury i Sztuki zespolonymi z władzami II i I instancji są **Wydziały Kultury i Sztuki w Urzędach Wojewódzkich** oraz **Referaty Kultury i Sztuki w Starostwach.**

Z notatnika WARSZAWY

Zbierać, ale jak?

W RÓŻNYCH punktach Warszawy ukazały się tablice, nawołujące do zbierania odpadków: — starzyzny tekstylnej, szkła, starego papieru itd. itd.

Odpadki, jak wiadomo, to olbrzymie bogactwo surowcowe, a gromadzenie ich na śmietnikach i podwórkach, marnowaniem ciężkich milionów.

A więc inicjatywa pożyteczna. Gorzej z wykonaniem. W pierwszym rzędzie zawodzi informacja. Na tych samych tablicach należało co najmniej poinformować przyszłych interesantów, w jakich godzinach należy zebrane odpadki składać. O tym szczególe zapomniano.

Nasz czytelnik, ob. BURSKI, po przeczytaniu apelu Centrali Odpadków, wybrał się do punktu skupu na ul. Mokotowską 42. O godz. 5 zarówno biura, jak i składnice były zamknięte, nie można było nawet otrzymać informacji. Następnego dnia okazało się, że skup jest otwarty od godz. 8 do 16, to znaczy w godzinach, w których większość warszawiaków pracuje.

A więc w pierwszym rzędzie, jeżeli akcja ta ma zostać spopularyzowana, należało by przesunąć godziny przyjmowania odpadków co najmniej do 18.

Można by także do tej pożytecznej (obustronnie) akcji wciągnąć Komitety Blokowe. Wreszcie przydałyby się i to bardzo w większych kamienicach i koloniach skrzynie, do których lokatorzy wrzucaliby odpadki wtedy, kiedy jest ich za mało, aby się je opłacało zanosić, czy zawozić do punktu zbytu.

Każdy z nas ma w domu niepotrzebne flaszki, które gdzieś pozostawione w zakamarkach kuchni, aż proszą się o „likwidację". To samo dotyczy starzyzny, czy papieru. Chodzi jedynie o to, aby tę pożyteczną akcję urealnić i zorganizować. Na pewno się opłaci.

Przygotowanie do zawodu
Junacy z 8 brygady w Warszawie

Przyjechało ich trzech. Opaleni, wysocy, prości „jak świece" chłopcy, przodownicy pracy spośród wszystkich junaków 22 brygad „Służby Polsce". Należą do 8 brygady, która na Śląsku niedaleko Katowic buduje kolej piaskową. Jest to brygada, w całym tego słowa znaczeniu, osobliwa. Przeciętna wydajność jej pracy sięga 200 proc. ponad normę, a wyniki trzech najlepszych junaków: **Budka, Buckiego i Bujaka** wyrażają się w cyfrach 508, 520 i 590 proc. nadwyżki.

Chłopcy ci, to wszystko udane dzieci krakowskiej ziemi. 18-letni Bujak już dwa lata temu pracował jako przodownik pracy w kopalni w Rokitnicy koło Zabrza, w bliskim sąsiedztwie Pstrowskiego.

Bucki pochodzi ze wsi Szczytniki i ma już niezłą praktykę w warsztatach mechanicznych. Kazimierz Budek pracował przy budowie dróg w Wieliczce i bardzo jest zadowolony z chwilowej zmiany zajęcia: pod namiotami mieszka się wygodnie, a gromadne życie odpowiada każdemu młodemu junakowi.

Cała trójka „B" przyjechała do **Warszawy po cenne nagrody**, które im wręczył komendant główny „SP".

NIE ZAWÓD LECZ PRZYGOTOWANIE...

Jest to pierwszy przypadek wybicia się kilku chętnych jednostek w „Służbie Polsce", ale przypadek, który pociągnie za sobą następne.

Równie sprawnie i wydajnie pracują Brygada 20 przy regulacji Wisły pod Koninem.

Chłopcy z „SP" **nie zdobywają, jak to się często sądzi, zawodów w czasie trwania jednego turnusu.** Wyjątek stanowią junacy szkoleni w ośrodkach motorowego szkolenia zawodowego.

Ośrodków takich zorganizuje się od 1 sierpnia kilkanaście. Część z nich będą to zakłady szkoleniowe dla młodzieży dochodzącej, druga część — ośrodki skoszarowane dla młodzieży wiejskiej. Kształcić się tam będą kierowcy samochodowi, traktorzyści i mechanicy.

Dzięki temu przybędzie Polsce w ciągu jednego roku parę tysięcy fachowców, którzy stworzą rezerwy motoryzacyjne w kraju.

CORAZ LEPIEJ, CORAZ WIĘCEJ

Ponadto w trakcie organizacji są także ośrodki szkoleniowe dla łączników, których brak odczuwa poczta, telegraf i telefon.

Na tego rodzaju fachowe przeszkolenie wybierani będą spośród junaków odznaczający się sprawnością, zdolnościami, dobrymi wynikami pracy i wyrobieniem społecznym.

Jest to wyróżnienie nie lada — rzadko można zdobyć w tak krótkim czasie (5 — 6 miesięcy) zawód, pozycję socjalną i materialną jednocześnie.

Rzecz jasna, że z każdym rokiem sprawa **szkolenia zawodowego** w szeregach „SP" **zataczać będzie coraz szersze kręgi**, a tegoroczne wyniki pierwszych prób posłużą jako doświadczenie na lata następne. A swoją drogą, jak się okazuje, junakom „SP" nie potrzebny jest doping do pracy. Najlepszym dowodem tego są choćby ci trzej chłopcy, 8-ej brygady którym wczoraj wręczono nagrody. Aby być sprawiedliwym dodać należy że wysoka wydajność brygady 8-ej na Śląsku jest po części zasługą doskonałej organizacji. S. P. B. w Katowicach przygotowało teren i sprzęt techniczny bez zarzutu podczas gdy np. **Warszawska Dyrekcja Odbudowy się nie popisała.**

W ogólnym SP-owskim współzawodnictwie pracy junacy walczą o sztandar przechodni Kom. Głównej i o uzyskanie stopni sprawnościowych. **Przewiduje się cztery odznaki sprawności: za przodownictwo pracy, za pracę społeczną, za przodownictwo w wychowaniu fizycznym i drużynowe mistrzostwo w strzelaniu.**

Odznak wybito niewiele, zdobycie małego, brązowego znaczka nie będzie rzeczą łatwą. (j)

Czyim kosztem?

Warszawa cierpi na brak telefonów. Na Poczcie Głównej dla usprawnienia łączności telefonicznej uruchomiono kabiny dla rozmów miejskich. Kabiny te obsługiwało 3 urzędniczki. Dwie nakręcały numery, jedna przyjmowała zgłoszenia. I praca szła doskonale.

Od kilku dni nie wiadomo dlaczego usunięto urzędniczkę przyjmującą zgłoszenia telefoniczne, a cały ciężar pracy wypisywania kwitków i inkasowania gotówki przerzucono na dwie telefonistki. Jak wiadomo na poczcie ruch jest bardzo ożywiony i urzędniczki zajęte łączeniem abonentów nie mogą podołać dwóm zadaniom naraz. W rezultacie powstaje nieopisany bałagan i chaos.

Wtajemniczeni twierdzą, że redukcja personelu ma związek z akcją oszczędnościową.

Oszczędność — bardzo słusznie, ale jednocześnie należało by pomyśleć o tym, aby klient był należycie i sprawnie obsłużony.

Kłopoty ruchu

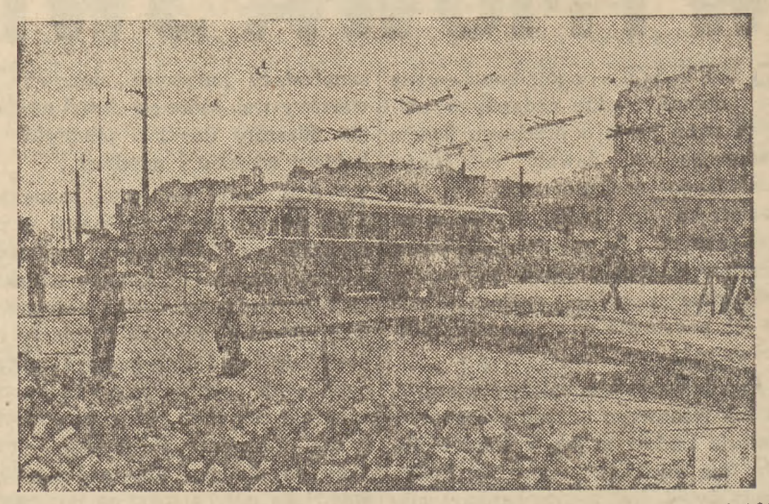

Budowa nowego odcinka tunelu linii średnicowej. Trolleybus przejeżdża przez przesunięte prowizoryczne tory tramwajowe na rogu Al. Sikorskiego i Brackiej.

Uporządkowanie i przebudowa
Wojskowego cmentarza na Powązkach

Wojskowy cmentarz na Powązkach jest bez wątpienia najpiękniejszym cmentarzem warszawskim.

Cieniste alejki, duża ilość szlachetnych drzew, nadają mu wygląd raczej zacisznego parku. Cmentarz Wojskowy ocalał wprawdzie ze zniszczeń wojennych, ale kiedy w 1946 r. objęły go w administrację władze wojskowe, był tak zaniedbany, że trudno było niejednokrotnie znaleźć w wysokiej trawie i gąszczu krzaków, mogiły. A już wiosną 1945 r. zaczęto na cmentarzu Wojskowym chować powstańców warszawskich, żołnierzy I Armii oraz tych wszystkich, którzy polegli w czasie walk na terenie stolicy.

Obecnie władze wojskowe, chcąc nadać miejscu wiecznego spoczynku naszych bohaterów wygląd jak najbardziej reprezentacyjny, przystąpiły **do przebudowy cmentarza.** I tak, wysadzono drzewami i wysypano żwirem główną aleję, zbudowano nową bramę wejściową. W głębi głównej alei wznosi się jasny pomnik generała Świerczewskiego, zbudowany z marmuru kieleckiego. Wokół pomnika generała Świerczewskiego chowa się obecnie zasłużonych bojowników demokratycznych.

Ponieważ w rozplanowaniu mogił i związanych z nimi pomników, panował dotychczas pewien chaos, postanowiono umieścić wszystkie pomniki w tych miejscach, gdzie będą one **stanowiły pewien kompleks, historycznie związany z danym okresem dziejów Polski.** Między innymi przeniesiono pomnik księdza Skorupki do poprzecznej alejki, gdzie spoczywają zwłoki żołnierzy, poległych w pierwszej wojnie światowej.

Po prawej stronie głównej alejki znajdują się groby żołnierzy I Armii, dalej groby Armii Ludowej oraz żołnierzy Armii Krajowej, wśród których wznosi się pomnik AK.

Odbudowa cmentarza Wojskowego czyni z każdym dniem coraz większe postępy. Kierownictwo cmentarza upiększa bez wyjątku wszystkie groby w miarę swoich możliwości finansowych. Prace, zamierzone w związku z przebudową cmentarza, zostaną wykonane w ciągu najbliższych trzech lat. Wtedy dopiero miejsce wiecznego spoczynku wojskowych przybierze swój właściwy wygląd. (w. b.)

Od dzisiaj bagier rozpoczyna kopanie
drugiego odcinka tunelu

Na zatarasowanym dla ruchu kołowego odcinku Alei Sikorskiego, od Nowego Światu do ul. Brackiej — warczy dniem i nocą pneumatyczny młot.

W dalszym ciągu odbywa się **tutaj zrywanie nawierzchni jezdni.** U zbiegu Nowego Światu i Alei robotnicy do kopali się już do ściany dawnego tunelu. Praca idzie na dwie zmiany. Około 100 osób od godz. 7.30 do 16 i 21.30 do 6, wykonywuje przeznaczoną dla siebie część robót.

Zbiorowy wysiłek mięśni ludzkich nie zastąpi nigdy jednak maszyny. — A więc chcemy jeszcze większego wzmożenia tempa robót. Dyrekcja Beton-Stalu zakupiła nową kopaczkę, zwaną bagierem. Mechaniczna kopaczka rozpocznie swoje „urzędowanie" już dzisiaj. I z tą chwilą wykop tunelu zacznie się pogłębiać z każdą minutą.

Na teren budowy drugiego odcinka tunelu sprowadzono także dwa ciągniki. Obecnie zakłada się właśnie tory, które umożliwią poruszanie się ciągników.

Ziemię, ładowaną kopaczką na wagoniki, odwozić będą na tymczasowe, prowizoryczne zsypisko ciągniki. Jak najdalej idące zmechanizowanie pracy przy budowie tunelu pozwala nam żywić nadzieję, że wykonanie drugiego odcinka tunelu nastąpi w terminie, **tzn. do 15.12 br.** (w. b.)

—oOo—

Kto zwycięży?

Ciekawą imprezę urządza w przyszłym tygodniu warszawska Straż Ogniowa. **W dniu 24, 25 i 26 bm.** odbędą się ćwiczenia konkursowe z drabinami hakowymi i ćwiczenia z zakresu akcji bojowej z motopompami wszystkich zespołów Straży Ogniowej.

Ćwiczenia mają na celu sprawdzenie sprawności naszych strażaków.

Obecnie trwają ćwiczenia przygotowawcze do konkursu, a w poniedziałek, tj. dnia 24 maja br. rozpoczną się pierwsze eliminacje. Specjalna komisja, wyłoniona spośród oficerów Straży oceni uzyskane wyniki. O zajęciu pierwszych miejsc będzie decydować szybkość z jaką wykonane zostanie polecone zadanie. Zespoły, które uzyskają pierwsze i drugie miejsce otrzymają premie pieniężne. Premie te będą czerpane z tzw. Funduszu za Sprawność Fizyczną.

NOWINY TYGODNIA
Z Pragi - Południe

Ogródek musi być dłużej otwarty. Prezydium DRN przeprowadza rozmowy z Ligą Kobiet w sprawie wydelegowania honorowych opiekunek do ogródka jordanowskiego przy ul. Otwockiej. Ogródek ten otwarty jest dotychczas tylko do godziny 16, oczywiście z wielką krzywdą dla dzieci, które po tej godzinie muszą się bawić na brudnych podwórkach i nieskanalizowanych ulicach. **Mamy nadzieję, że członkinie Ligi Kobiet wezmą sobie to do serca.**

Nareszcie. — W dzielnicy Praga — Południe rozpoczęły się nareszcie prace kanalizacyjne. Mieszkańcy Saskiej Kępy, gdzie zaczęły się te prace, mają więc nadzieję, że wkrótce zapanuje w tej części miasta idealna czystość.

Najazd na budki. — Społeczna Komisja Kontroli Cen przy DRN Praga-Południe organizuje obecnie akcję przeciw nielegalnemu handlowi wódką i sprzedaży papierosów „swojaków". Lustracje obejmą sklepy spożywcze, owocarnie i budki. Nie podoba się to na pewno uczestnikom stałych wieczorowych zebrań towarzyskich, które odbywają się prawie codziennie przy kieliszku w owocarniach dzielnicy Pragi - Południe. (m)

Co tradycja, to tradycja

Kilka dni temu pisaliśmy o hołdowaniu sanacyjnej tradycji używania jako godła państwowego — ukoronowanego orła. I to w dość wielkiej rozpiętości, bo począwszy od ministerstwa (gmach Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych przy ul. Filtrowej) i skończywszy na prozaicznych... guzikach.

Nie chodzi w tym wypadku o guziki stare, niech się noszą na zdrowie. Gorsza tylko, że na rynku warszawskim ukazują się guziki zupełnie nowe, a więc tłoczone po wojnie. Do mundurów pracowników PKP, do „modnych" damskich bluz marynarskich, białe dla wojska.

Zaradzić zaś temu jest bardzo prosto — zmienić tylko sztance do wytłaczania!

Pomysłowość godna pochwały
5 mil. zł. rocznie zaoszczędzi Elektrownia Warszawska

Na ogólną ilość 1.018 transformatorów, obsługujących sieć warszawską — 75 proc. czyli 747 sztuk przypada na transformatory starej produkcji, jeszcze sprzed wojny światowej, tzw. transformatory suche.

Jest więc rzeczą zrozumiałą, że transformatory takie po 30 latach uległy zużyciu, tak że praca ich nie odpowiada dzisiejszym wymaganiom. Istnieją wprawdzie transformatory nowej produkcji, ale fabryki po zniszczeniach wojennych nie są w stanie nadążyć z ich produkcją. Poza tym cena nowego transformatora jest bardzo wysoka. **Transformator nowy bez oleju kosztuje bowiem 350.000 zł.**

OLEJOWA KĄPIEL

Od czegóż jednak inicjatywa i pomysłowość. Tak już w życiu zwykle bywa, że kiedy człowieka nie stać na rzecz nową, nicuje i przerabia stary, a zdarza się nawet, że ta rzecz stara wytrzymuje więcej od nowej.

Pomysłowość taką zastosowano w Elektrowni Warszawskiej (z polecenia płk Minorskiego) w stosunku do starych transformatorów.

Próby zdążające do tego celu zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Oto stary transformator poddano nieznacznym przeróbkom, a następnie zanurzono go w specjalnie skonstruowanym baku, który wypełniono olejem. I cóż się okazało?

Mianowicie, że transformator starej konstrukcji po zanurzeniu w oleju unowocześnia się, zyskując do 80 proc. mocy.

KALKULACJA OSZCZĘDNOŚCIOWA

Jak już wspomnieliśmy cena nowoczesnego transformatora wynosi 350.000 zł. **Warszawa potrzebowałaby zasadniczo 747 nowych transformatorów.** W warsztatach Elektrowni Warszawskiej przerobić można rocznie 25 starych transformatorów, **co w porównaniu z zakupem nowych transformatorów wyraża się sumą oszczędności 8.750.000 zł.** Po potrąceniu kosztów własnych, jakie pochłania przeróbka transformatorów starych, **Elektrownia Warszawska (przy przeróbce 25 transformatorów rocznie) zaoszczędzi na czysto 5 milionów zł.**

Jeżeli w ciągu najbliższych kilku lat uda się przerobić wszystkie stare transformatory oszczędność Elektrowni Warszawskiej przekroczy sumy dziesiątków milionów złotych.

Przykład oszczędności wypracowany w Elektrowni Warszawskiej zasługuje na jak największe uznanie. (w. b.)

Wielka rzecz, a mało korzyści
Uregulowanie Wisły pozwoli na jej pełne wykorzystanie

Powiedzenie „wielka rzecz a korzyści mało" z powodzeniem można zastosować do Wisły.

Ta wielka, ale nieuregulowana rzeka kryje w sobie olbrzymie możliwości gospodarcze i turystyczne.

Co prawda, rozległe plaże piaszczyste, łachy i liczne wysepki wyglądają malowniczo w okresie letnim, bardzo groźnie podczas wiosennych i jesiennych powodzi, są jednak przyczyną tego, że żegluga rzeczna ogranicza się do nielicznie kursujących okresowo statków pasażerskich.

Kwestia uregulowania koryta Wisły jest równoznaczna z kwestią wielokrotnego zwiększenia transportu wodnego i możliwością stworzenia z Wisły wielkiej polskiej drogi wodnej.

9 LAT PRACY

Plan regulacji Wisły przewidziany jest na 9 lat.

Wstępne prace obliczone na 3 lata, to tzw. koncentracja łożyska Wisły, która polega na ścieśnieniu kory ta rzeki i podniesienia w nim poziomu wody.

Na pozór wygląda to bardzo skomplikowanie, w zasadzie jest jednak dość proste. Z wikliny plecie się tzw. materace, materace te ustawia się ściankami na wybranych odcinkach rzeki między łachami piaskowymi a wyspami i obciąża się ścianki gruzem.

Powstałe w ten sposób kwadraty rzeka z czasem zarzuca piaskiem, na rasta brzeg i woda cofa się do łożyska Wisły.

80 TYS. M³ GRUZU

W roku ubiegłym przy koncentracji łożyska zużyto **17 tys. m³ gruzu,** w roku bieżącym pójdzie na ten cel **80 tys. m³ gruzu,**

Prace nad regulacją Wisły są prowadzone na całym odcinku rzeki,

Jedna tylko dyrekcja warszawska zatrudnia **3 tys. robotników,** którzy już mogą pochwalić się sukcesami. W roku ubiegłym zamknięto łożysko Wisły pod Wyszogrodem na przestrzeni 6 km i pod Jabłonną na przestrzeni 5 km. (ar)

1058 uczniów
zdaje maturę

Od kilku dni w Warszawie w szkołach państwowych ogólnokształcących odbywają się ustne egzaminy maturalne.

Piśmienne zdawano w pierwszym terminie 10 maja. W drugim terminie — 7 czerwca — zdawać będą uczniowie szkół samorządowych i prywatnych; w trzecim terminie, 14 czerwca — uczniowie szkół bez uprawnień państwowych i w czwartym terminie — 21 czerwca — uczniowie szkół o systemie semestralnym.

W tych dniach „męczy się" na egzaminach ustnych w 16 państwowych szkołach stolicy 1.058 młodych ludzi.

Największą ilość kandydatów do dojrzałości ma gimnazjum im. Batorego (232 osoby), najmniejszą gimnazjum im. Limanowskiego (12 osób).

(m-kar)

—oOo—

Wycieczki PTK

W niedzielę, dnia 23 maja 1948 r PTK urządza następujące wycieczki:

1) Wycieczkę do Obserwatorium Geofizycznego im. prof. Stanisława Kalinowskiego w Świdrze. Po tym plaża i kąpiel. Ilość uczestników ograniczona. Informacje i zapisy w biurze PTK Wilcza 22 m. 8 w godz. 15 — 19. Wycieczka odbędzie się bez względu na pogodę.

2) Wycieczka do Kobyłki — zwiedzi zabytkowy kościół — klasztor i piękną okolicę. Wycieczka nie będzie męcząca. Powrót do Warszawy nastąpi wieczorem, a urozmaici go spacer brzegiem malowniczej rzeczki Długiej (kąpiel dla chętnych). Zbiórka o godz. 10.15 na Dworcu Wileńskim przy kasach. Prowadzi p. Kazimierz Kot.

Z życia organizacji warszawskiej PPR

ZEBRANIE KÓŁ PPR I PPS

Dziś, 21 maja, odbędą się zebrania kół PPR i PPS przy ośrodkach pracy:
godz. 15 Elektrownia Warszawska,
godz. 14.30 M. Z. K. — Solec,
godz. 16 Zakłady Produkcyjne Min. Odbudowy.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

Dziś, 21 maja, o godz. 15 odbędzie się zebranie koła partyjnego Nr 8 przy Elektrowni Warszawskiej.

UCZESTNICY KURSU SAMOKSZTAŁCENIOWEGO

Zajęcia kursu I (wtorki) i kursu II (soboty) odbędą się razem w sobotę dnia 22 maja br. o godz. 13.30. Na sobotnim seminarium omawiany będzie temat: „Państwo demokracji ludowej". Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA SEKRETARZY KÓŁ PRODUKCYJNYCH DZIELNICY PÓŁNOC

Dziś, 21 maja o godz. 16.15 w lokalu KD (Kozietulskiego 39) odbędzie się zebranie sekretarzy kół produkcyjnych dzielnicy Północ.

ZEBRANIE KOMITETÓW DZIELNICOWYCH PPR I PPS — POŁUDNIE

Dziś, 21 maja, o godz. 18 w lokalu KD PPR (Willowa 3-10) odbędzie się zebranie Komitetów Dzielnicowych PPR i PPS — Południe.

W sprawie linii „U"

W związku z notatką pt. „Właśnie w tym punkcie", w numerze z dnia 16 bm., Miejskie Zakłady Komunikacyjne wyjaśniają co następuje:

Na trasie linii „U" — Hotel Polonia — Nowy Zjazd, kursują normalnie 3 wozy w odstępach 15-minutowych. Kurs całej trasy, licząc w obie strony, wynosi 40 minut, a więc przy normalnym kursowaniu nie może być dłuższych odstępów pomiędzy wozami niż 20 minut. Ponieważ tabor samochodowy jest mocno zużyty i zniszczony, następują co jakiś czas uszkodzenia wozów na tej trasie, których nie ma czym zastąpić wobec szczupłości taboru, nie mniej jednak stale pozostają na trasie dwa wozy, a więc odstęp między jednym a drugim, nie może w żadnym razie przekraczać 25 minut.

M. Z. K. bada obecnie możliwości usprawnienia komunikacji na trasie „U" i jak tylko będzie rozporządzać wolnym taborem, wprowadzi polepszenie dzisiejszego stanu.

Ach, te kolejki!

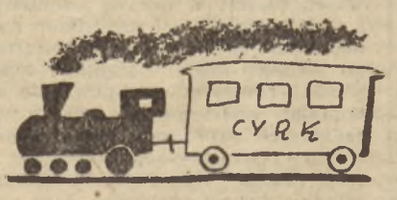

W jak opłakanym stanie znajdują się warszawskie kolejki dojazdowe wiedzą tylko ci którzy codziennie nimi dojeżdżają do pracy.

Odrapane ławki, wytłuczone szyby, stałe przeciągi, które nie należą bynajmniej do przyjemności — oto jak wygląda przeciętny wagon kolejki.

I co dziwniejsza — nikt się jakoś nie troszczy o naprawę. Nikogo to nie obchodzi.

Jeśli tak pójdzie dalej — „przewiewne" kolejki zamienią się wkrótce w cygańskie budy na szynach.

Ruch ludności
stolicy w kwietniu br.

Stan ludności w miesiącu kwietniu zwiększył się o 2.277 osób, i wynosił na dzień 1 maja br. — 588.771 osób.

Przybyło do Warszawy (do domów i hoteli) — 9.522, urodziło się — 1.201 osób. Wyjechało z Warszawy — 8.007, zmarło 439 osób.

5.914 osób zmieniło w tym czasie adresy, a mianowicie: z Pragi do Warszawy lewobrzeżnej — 509, z Warszawy lewobrzeżnej na Pragę — 307, w obrębie Pragi — 1.174, w obrębie Warszawy lewobrzeżnej — 3.924.

Stan cudzoziemców zwiększył się o 145 osób. (jg)

—oOo—

KRONIKA STOLICY

ZWIĄZEK NIEWIDOMYCH APELUJE!

Zarząd Związku Pracowników Niewidomych R. P. w Warszawie, ul. Widok 32, zwraca się do czytelników z uprzejmą prośbą o łaskawe zaofiarowanie zbędnych instrumentów muzycznych dętych (saksofon, klarner, trąbka) dla tworzących się zespołów muzycznych.

OTWARCIE PRZYSTANI ZWIĄZKOWEGO KLUBU SPORTOWEGO „POCZTOWIEC" (DAWNIEJ SKP)

Dnia 23 maja br. o godz. 9.30 odbędzie się uroczystość otwarcia nowowybudowanej przystani, podniesienie bandery, chrzest łodzi i zawody sportowe.

AKCJA „W" TRWA

W Szpitalu św. Łazarza, przy ul. Leszno 127, został otwarty oddział skórno-weneryczny dla dzieci, liczący 40 łóżek. Na oddział ten przyjmowane są również matki z niemowlętami.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

TEATR POLSKI — (Karasia 2) — dziś o godz. 19 „Hamlet".
Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 „R. H. Inżynier".
TEATR MINIATURY (Marszałkowska 89) o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".
Teatr POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Pociąg - Widmo".
TEATR NOWY (Puławska 39) codziennie o godz. 19 „Słomkowy kapelusz".
PLACÓWKA (Królewska 13): — dziś „Bankierzy ruin" Adama Ważyka.
„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru „Nowe prądy".
TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13) o godz. 19 „Rozdroże miłości" J. Zawieyskiego.
Teatr „COMOEDIA" — o godzinie 19 — „Szczęśliwe dni".
Teatr ROZMAITOŚCI: — o godzinie 19 „Romans z ojczyzną".
Teatr STUDIO — Karowa 31 — codziennie oprócz poniedziałków „Lisie Gniazdo"
GULIWER (Królewska 13) — o godz 13 — „Guliwer w krainie Liliputów".
POLSKA YMCA. — Codziennie o godz. 19 kabaret literacki p. t. „ANI BE, ANI ME".
CYRK Nr 2 (Praga, ul. Zielenieckа, róg Targowej), codziennie o godz. 19,15.

KINA

Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Pościg", pocz. 13, 15, 17 i 21.
Kino PALLADIUM — (Złota 7-9) — „Polska", pocz. 13, 14.30, 16, 17,30, 19 i 20.30.
Kino POLONIA (Marszałkowska 56) „Guwernantka", pocz. 11, 13.30, 16, 21.
Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112). Program Nr 28, godz. 13.
Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 17, godz. 13.
Kino STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Zielona Dolina", pocz. 13, 15, 17 i 21.
Kino TĘCZA — (Suzina) — „Znak Zorro", pocz. 15, 17, 21.
Kino SYRENA — (Inżynierska 2) — „Skarb Tarzana", pocz. 15, 17, 21

Celem udostępnienia jak najszerszym rzeszom publiczności obejrzenia filmu „Polska", ceny biletów na przeciąg całego okresu wyświetlania tego filmu zostaną obniżone do 50 zł na wszystkie miejsca.

RADIO

PIĄTEK, dnia 21 maja

6.00 Sygnał czasu. 6.15 Wiad. por. 7.00 Dz. por. 8.35 „Zaklęty Dwór". 9.00 Gazetka radiowa dla szkół. 12.04 Dz. poł. 12.25 Pieśni kompozytorów polskich. 12.50 „Wieś przed mikrofonem". 13.00 „Odbudowa wsi" — pogadanka. 13.05 „Z naszych stron". 13.40 Aud. Min. Ośw. 14.00 Muzyka popularna. 14.40 Utw. Fr. Liszta. 16.00 Dz. popoł. 16.25 „Czy medycyna idzie naprzód" — pogadanka. 16.30 Aud. dla chorych. 16.45 „Służba Polsce" — aud. dla młodzieży. 17.00 Konc. dla przodown. świata pracy „Kiedy wiosna szumi w głowie". 17.45 RUL „Krystian Minkus — trybun śląskiej rewolucji" — odczyt 18.00 „Mozaika muzyczna". 18.45 „Zaklęty Dwór" — powieść. 19.15 Puccini — „Madame Butterfly" — opera. W przerwie dz. wieczorny. 21.30 „Węgry przemawiają do Polski". 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ost. wiadom.

—«o»—

Premiera „Brata Marnotrawnego"
w Teatrze Klasycznym

Zespół teatru „Klasycznego" wystawia w najbliższych dniach arcyzabawną komedię mistrza paradoksu Oskara Wilde pt. „Brat Marnotrawny" (tytuł oryginału „The Importance of being Earnest").

Sztuka reżyserowana jest przez Ryszarda Ordyńskiego, dekoracje i kostiumy projektował Feliks Mancewicz. W poszczególnych rolach wystąpią: Grabowski Zbigniew, Jaśkiewicz Stanisław, Łodziński Alfred, Surzyński Władysław, Wiśniewski Edmund, Kościeszanka Barbara. Racięcka Halina, Wodyńska Danuta, Wojciechowska Helena.

„Rozdroże Miłości" Zawieyskiego grane będzie po raz ostatni w dniu 23 maja.

Z CZTERECH KRAŃCÓW ŚWIATA

«TARGI RZYMSKIE»

Od naszego koresponden'a w Rzymie

Wśród dyplomatów, którzy byli obecni na trybunach w czasie czwartego głosowania w Izbie przy wyborach prezydenta Republiki, tylko jeden nie opuścił żadnej sesji, a mianowicie ambasador amerykański **James C. Dunn**. Rezydencją jego stało wówczas się Palazzo di Montecitorio, gdzie odbywało się zebranie parlamentu. Głosowanie trwało więcej niż 3 godziny, lecz mr. **Dunn** trwał niewzruszenie na swoim stanowisku, któ re obsadził na kilka minut przed rozpoczęciem. Gdy podniósł się, aby odejść, przewodniczący Izby **Gronchi** (członek partii chrześcijańsko - demokratycznej, były podsekretarz stanu w pierwszym gabinecie Mussoliniego w 1922 r.) powiedział: **„posiedzenie jest odroczone"**.

AMERYKANIE WIEDZIELI Z GÓRY

Gdy po drugim z kolei głosowaniu dzienniki włoskie wyrażały jeszcze wielką niepewność odnośnie osoby przyszłego prezydenta, nie ośmielając się czynić jakichkolwiek przewidywań, dzienniki amerykańskie zamieściły już nazwisko stosownie do swych przypuszczeń. Paryskie wydanie **New York Herald Tribune** pisało, że wszystko wskazuje na to, iż dzięki nieprzewidzianemu rozwojowi wypadków podczas ubiegłej nocy, minister spraw zagranicznych **Carlo Sforza**, kandydat partii chrześcijańsko - demokratycznej **de Gasperi'ego**, zostanie wreszcie wybrany na to zaszczytne stanowisko. **Rome Daily American** opublikował już zdjęcie hr. **Sforza**, pod tytułem: **„Wszystko wskazuje na to, że Sforza po drugim obliczeniu głosów zostanie prezydentem"**. Pismo podawało, że **„ambasador Stanów Zjednoczonych obserwował z wysokiej trybuny uważnie przebieg głosowania"**.

Jest prawdopodobne, iż optymistyczne przewidywania dziennikarzy amerykańskich odnośnie hr. **Sforza** miały związek z przewidywaniami ich ambasadora. **Unita** pisała 13 maja, że nocą miała miejsce rozmowa telefoniczna między **de Gasperi a Dunn'em**, trwająca przeszło godzinę. Premier u sprawiedliwiał się przed ambasadorem amerykańskim. Z pewnością **de Gasperi** uczynił wszystko, aby poprzeć kandydaturę hrabiego i nie powinien ponosić winy, że ten ostatni nie zamieszkał w Kwirynale.

Na różnych zebraniach grup senatorów i posłów chadeckich, odbywających się jeszcze przed 12 maja, **de Gasperi** zakomunikował swym zwolennikom, że Demokracja - Chrześcijańska powinna popierać kandydaturę **hr. Sforza**. Zebrania takie odbywały się kilkakrotnie, ponieważ wielu posłów i senatorów chadeckich nie chciało kandydatury **hr. Sforza**, człowieka zarówno ambitnego, jak i niepopularnego, który niewątpliwie zdyskredytowałby popierającą go partię. Za wyjątkiem przewodniczącego Rady, przewodniczącego Izby i przewodniczącego Senatu, wszyscy członkowie Parlamentu z Północy, oraz liczni chadecy z Południa chcieli, by prezydentem Republiki był mieszkaniec Włoch Południowych, podobnie, jak **de Nicola**.

Około 440 członków Parlamentu, chadeków, było obecnych w auli Monte Citorio w poniedziałek rano na pierwszym głosowaniu, z czego jedynie 353 oddało głosy na **hr. Sforza**. Na **Sforzę**, oficjalnego kandydata Partii Republikańskiej głosowała jeszcze część posłów republikanów w liczbie 9. Więcej niż połowa członków tej partii głosowała przeciwko hrabiemu, oddając 10 głosów na obecnego ministra obrony **Facchinetti**. 6 kartek było białych.

DE GASPERI GROZI I PODLIZUJE SIĘ

Front Ludowy głosował na byłego prezydenta **de Nicola**. W przerwie wściekły **de Gasperi** w ostrych słowach skierował się do chadeckich członków Parlamentu, mówiąc, iż nie brak mu sposobów, by dowiedzieć się kto oddawał białe kartki, że dyscyplina partii jest poważną rzeczą i że koniecznym jest wybór prezydenta, który byłby wdzięczny **„tym państwom, które umożliwiły dopuszczenie Włoch do udziału w ONZ"**.

Jednakże **de Gasperi** nie zdołał wszystkich przekonać. W rezultacie drugiego głosowania **Sforza** otrzymał 405 głosów, a **de Nicola** 333, jako że 49 saragatowców oddało swe głosy na jednego ze swych senatorów, **Pieraccini'ego**, celem **„symbolicznego potwierdzenia zasady"**. W rzeczywistości przyczyna była inna. Chcieli oni wykazać **de Gasperi'emu**, że **Sforza** mógłby uzyskać wymaganą zwykłą większość 451 głosów (obie Izby liczą 900 członków) jedynie dzięki głosom partii tzw. „trzeciej siły". Wysoko ceniąc swe głosy, **Saragat** zdecydował się odsprzedać je za drogą cenę **de Gasperi'emu**.

Jak wiadomo, krótko po północy wysłał **Saragat** swego poplecznika **Simonini** do kierownictwa chadeków z upoważnieniem zawarcia umowy:— my damy wam nasze głosy na **Sforzę**, ale wy musicie oddać nam w rządzie cztery teki ministerialne, a mianowicie: spraw zagranicznych, przemysłu, pracy, poczt i telegrafów.

Cena ta wydawała się za wysoka i chadecy nie przyjęli jej. Sekretarz ich partii telefonował do przywódcy Partii Republikańskiej **Pacciardi'ego**, by ten poprosił hr. **Sforzę** o cofnięcie kandydatury. **Pacciardi** rozmawiał ze **Sforzą**, lecz nie udało mu się przekonać go. Udał się wtedy osobiście do **Saragata**, do redakcji **Umanita**. Burzliwa rozmowa przeciągnęła się do drugiej w nocy, lecz **Saragat** był nieustępliwy. Wówczas **Pacciardi** zwrócił się do chrześcijańskich demokratów, spośród których trzech (między nimi podsekretarz Prezydentury Rady, **Andreotti**), zaapelowało do **Sforzy**, starając się przekonać go, iż nie pozostaje mu nic innego do uczynienia. Z ciężkim sercem hr. **Sforza** odwołał swą kandydaturę.

Trudno uwierzyć, iż **Saragat** zdradził swych rządowych przyjaciół, grając w szachy z „komunistami", o co oskarżały go dzienniki reakcyjne. Zachowanie się **Saragata** podyktowane było nie chęcią przypodobania się posłom Demokratycznego Frontu Ludowego. Chodziło o to, że potężna kampania tego Frontu, skierowana przeciwko kandydatowi imperializmu amerykańskiego, oddanemu całkowicie ambasadorowi **Dunn**, skompromitowała tak bardzo nazwisko **Sforzy** w oczach mas ludowych i opinii publicznej, że saragatowcy obawiali się, iż nie będą w stanie skutecznie go poprzeć. Oddanie głosów na **Sforzę** oznaczałoby dla „trzeciej siły" zrzucenie maski i ukazanie wszystkim jej prawdziwego oblicza agenta imperializmu USA.

Na czwarty i ostatnim już obliczaniu wyników Luigi Einaudi otrzymał 518 głosów, które zadecydowały o wybraniu go na prezydenta Republiki. Tak zakończyły się „Targi Rzymskie", czyli wybory prezydenta republiki.

VINCENZO EMILIANI

W kołach kierowniczych Kuomintangu mają ostatnio miejsce silne tarcia. (z prasy)

Polsko — węgierski układ handlowy

Sekretarz stanu tow. **Andor Berei**, gen. sekr. węgierskiego Państwowego Urzędu Planowania udzielił mi wywiadu w późnych godzinach wieczornych. W jego biurze panował i panuje jeszcze wielki ruch, ponieważ po podpisaniu polsko - węgierskiego układu handlowego należy odpowiednio dostosować wytyczne planu gospodarczego Węgier.

— Czy jest pan zadowolony z przebiegu polsko - węgierskich rokowań gospodarczych?

— Zrozumienie rzeczy oraz fachowość delegacji polskiej wywarły na nas jak najlepsze wrażenie. Jestem przekonany, że dzięki temu ważnemu posunięciu przyczyniliśmy się do wzmocnienia i pogłębienia ścisłej współpracy gospodarczej między dwoma zaprzyjaźnionymi narodami. Opierając się na gospodarce planowej kraje demokracji muszą wspierać się na wzajem. Obie strony były o tym jak najgłębiej przekonane i na tej właśnie podstawie rozpoczęto rokowania.

— Jakie posunięcia przewidziane są w najbliższej przyszłości?

— Według wszelkiego prawdopodobieństwa już w czerwcu wyjadą do Polski węgierscy specjaliści celem zapoznania się z zasadami polskiej gospodarki narodowej. Szczególną uwagę zwrócą oni na te gałęzie przemysłu, które gospodarce węgierskiej mogą dostarczyć surowców i półfabrykatów lub które zaopatrzone być mogą w surowce i półfabrykaty z Węgier.

— Czy wchodzą w grę również gotowe towary?

— Oczywiście. Np. węgierski przemysł elektrotechniczny produkuje więcej odbiorników radiowych, części radiowych, żarówek itp. aniżeli, potrzebuje rynek węgierski. Dla Polski istnieje więc możliwość pokrycia części swego zapotrzebowania artykułami węgierskimi zamiast szukać towarów, gdzie indziej. Przy dalszej rozbudowie polskiego przemysłu elektrotechnicznego jesteśmy w stanie służyć naszym doświadczeniem i pomocą techniczną. Również Polska posiada pewne produkty, których Węgry potrzebują i które chętnie importowane będą z zaprzyjaźnionego kraju.

— Czy Polska zainteresowana jest w węgierskich bogactwach ziemnych?

— Polska interesuje się bardzo węgierskim aluminium. Jak wiadomo Węgry są najbogatszym krajem świata jeśli chodzi o bauksyt. Przemysł aluminiowy posiada na Węgrzech szerokie podstawy. Polska zainteresowana jest zarówno w produktach gotowych jak i półfabrykatach aluminiowych. Chcąc pokryć zapotrzebowanie Polski, muszą Węgry rozszerzyć fabrykację aluminium, do czego potrzebny jest tani prąd elektryczny i masa anodowa. Spodziewamy się więc, że prąd i masę anodową otrzymamy z Polski po umiarkowanych cenach, co byłoby z korzyścią również dla polskiej gospodarki narodowej.

(Wywiad przeprowadził)

EVA MAJOROS

Cień planu Marshalla

Korespondencja własna

Jeden z duńskich dziennikarzy nazwał niedawno groźbę bezrobocia „cieniem planu Marshalla". Podobną charakterystykę można uważać za prawdziwą. Coraz bardziej wzrasta w krajach, objętych planem Marshalla, bezrobocie, głód oraz inne pochodne tego „planu pomocy": utrata niezawisłości narodowej, zniszczenie ciężkiego przemysłu i utrata rynków zbytu. Dla wielu ludzi jasnymi stały się cele tzw. amerykańskiego programu odbudowy Europy wraz z jego zgubnymi dla zachodnio - europejskich państw skutkami. Faktycznie nie można uważać za przypadek tego, że w Anglii, Francji, Belgii, Danii, Szwecji, Turcji i innych krajach, biorących udział w planie Marshalla, występują te same oznaki ogólnego upadku ekonomicznego, „dolarowego głodu" i ogólnego pogorszenia się ekonomicznej sytuacji ludzi pracy.

ANGLIA PRZED KATASTROFĄ

Opublikowany w marcu br. przegląd **rządu angielskiego**, tyczący ekonomicznych perspektyw Anglii na rok 1948, wykazuje **wzrost bezrobocia do 150.000 ludzi**, znaczne **pogorszenie się sytuacji żywnościowej**, zmniejszenie **eksportu towarów angielskich.** Daje się zauważyć **ostry brak stali i węgla** w najważniejszych gałęziach przemysłu. Bardzo charakterystyczne jest położenie przemysłu budownictwa okrętowego w Anglii, który przed wojną nie miał równego sobie. Wiadomo, że już w czasie wojny USA, wykorzystując dogodną koniunkturę, znacznie wyprzedziły Anglię w rozwoju budownictwa okrętowego i osiągnęły to, że z początkiem 1945 roku tonaż floty handlowej USA dwukrotnie przewyższał tonaż floty angielskiej.

Po wojnie Stany Zjednoczone przy pomocy planu Marshalla próbują jeszcze bardziej zahamować rozwój angielskiego budownictwa okrętowego. Pod naciskiem Amerykanów Zjednoczone Królestwo wybudowało w 1947 roku ogółem zaledwie 950.000 tonażu, podczas gdy stocznie angielskie zdolne były wyprodukować 1.750 tys. ton. Niekompletne wykorzystanie stoczni spowodowało masowe niezadowolenie angielskich robotników.

Szwecja otrzyma w ramach planu Marshalla niezbędne dla niej towary, jak: węgiel, żelazo, stal do budownictwa okrętowego, części do maszyn ciężkich, w **ilości nie większej, jak 1/6 pierwotnie jej przyznanej.** Jeżeli niegdyś Szwecja przywoziła z USA do 150 tys. ton stali rocznie, to w 1948 roku nie spodziewa się ona otrzymać nawet 25 tys. ton. W jesieni szwedzkie budownictwo okrętowe znajdzie się na skutek braku surowca w krytycznym położeniu. **Liczne stocznie kraju stoją przed groźbą zupełnego przerwania produkcji,** a 12 tysiącom robotników największego ośrodka budowy statków w Göteborg grozi bezrobocie.

BEZROBOCIE WE FRANCJI

We **Francji** grozi krach przemysłom: lotniczemu, samochodowemu, maszynowemu i kinomatograficznemu. Wszystkie pozostałe gałęzie przemysłu francuskiego przeżywają — jak pisze **Ce Soir** — oznaki zastoju. W największym stopniu zagraża to przemysłowi radiotechnicznemu, na skutek nowej partii 400 tys. amerykańskich radioodbiorników, które niedawno przybyły do Francji. Tylko najpotężniejsze zakłady radiowe będą mogły, być może, przeciwstawić się tej konkurencji. Brak materiałów w przemyśle budowlanym **grozi zwolnieniem ok. 150 tys. robotników,** co stanowi połowę ogólnej liczby robotników, zatrudnionych w tej gałęzi przemysłu. Na skutek wykupienia przez Amerykanów całego zapasu bawełny egipskiej, **Francja zmuszona jest ograniczyć swą produkcję tekstylną.**

W jednym tylko Departamencie Nord ok. 200 tys. robotników przemysłu tekstylnego stoi przed groźbą bezrobocia. Liczne fabryki maszyn rolniczych stoją bezczynnie, co spowodowane jest przysłaniem ze Stanów Zjednoczonych wielkiej partii maszyn rolniczych, na ogólną sumę 178.300 tys. dolarów. Francuskie kina zawalone są filmami produkcji hollywoodzkiej, a 70% robotników technicznych francuskiego przemysłu filmowego znajduje się bez pracy.

We **Włoszech** ok. 2 miliony ludzi nie może znaleźć pracy. Jest to rezultatem amerykańskiej interwencji. 322 przedsiębiorstwa metalurgiczne zmniejszyły już swą produkcję. W przemyśle chemicznym codziennie zwalnia się ogromną liczbę robotników, a przemysł stoczniowy jest całkowicie sparaliżowany.

Podobny obraz można zaobserwować we wszystkich krajach — uczestnikach planu Marshalla.

ZNISZCZENIE EUROPEJSKIEGO KONKURENTA

Stany Zjednoczone, wykorzystując ekonomiczne osłabienie tych państw, starają się zagarnąć ich rynki, a korzystając z „głodu dolarowego" innych państw kapitalistycznych — znaleźć tam wygodne dla siebie formy ekspansji ekonomicznej. Taką to formą ekspansji ekonomicznej jest właśnie tzw. plan Marshalla. Przy jego pomocy monopole amerykańskie usiłują tak pokierować ekonomicznym rozwojem państw europejskich, **żeby całkowicie usunąć jakąkolwiek możliwość odrodzenia się konkurencji państw Europy na rynku światowym.**

Polityka ekonomiczna Stanów Zjednoczonych idzie w kierunku utorowania sobie drogi do wywozu swych towarów i kapitału, ze szkodą dla narodowych interesów państw, do których kierują oni swój eksport. Widać więc z tego, iż **amerykańska polityka ekonomiczna niesie z sobą nie stabilizację i odbudowę gospodarczą innych państw kapitalistycznych, ale ich ruinę gospodarczą. Klasie robotniczej przynosi ona wzrost bezrobocia i zubożenie.** Tę prostą prawdę z każdym dniem coraz lepiej rozumieją robotnicy Europy zachodniej.

W. CHATUNCEW

Świat w ciągu tygodnia

Dlatego **Stalin** tak poważnie potraktował list otwarty **Wallace'a**, mimo że **Marshall** poprzednio odrzucił ofertę radziecką. Społeczeństwo USA i innych krajów ma jeszcze jedną sposobność przekonania się, że **ZSRR nie zaniedbuje ani jednej szansy pokojowego załatwienia spraw.** Jednocześnie rząd Stanów Zjednoczonych postawiony został w położeniu, w którym bardzo trudną stała się akrobatyka, polegająca na przypisywaniu Związkowi Radzieckiemu winy za istniejące rozdźwięki; w którym musiał **albo pozytywnie odpowiedzieć na gotowość radziecką, albo odrzucić ją, obnażając wyraźniej niż kiedykolwiek swe prawdziwe oblicze przed społeczeństwem, które wojny nie chce.**

Nic dziwnego, że komunikat Departamentu Stanu w związku z odpowiedzią **Stalina**, czyni wrażenie bardzo żałosne. Przypomina on wykrętne odpowiedzi ucznia nie przygotowanego do lekcji, który sam nie wierzy w przekonywującą moc swoich wywodów.

Brukowe gazety amerykańskie i tym razem skierują wszystkie swoje **wysiłki na zatuszowanie** kłopotliwej sytuacji Departamentu Stanu. Ale nie ulega wątpliwości, że w wyniku rozwoju wypadków ostatnich dni, antypokojowa polityka rządu została zdemaskowana w oczach wielu zdezorientowanych dotychczas Amerykanów. Cios tym bardziej nieprzyjemny, że połączony ze wzrostem prestiżu **Wallace'a**, jako człowieka, który potrafi przedłożyć konkretną platformę do rozmów, którego posunięcia znajdują żywy oddźwięk w Związku Radzieckim, który stawia realne perspektywy odegnania widma wojny.

JAKI był wydźwięk całej tej sprawy w Europie — określił konserwatywny **Economist**, stwierdzając, że: **„pokrzepiła ona zwolenników politycznych ustępstw"**. W języku wielkokapitalistycznego tygodnika, „zwolennicy politycznych ustępstw", to koła dążące do porozumienia ze Związkiem Radzieckim... W tym wypadku zdanie **Economista** jest dla nas zupełnie miarodajne.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że zachodzi związek między niezręczną sytuacją w jakiej się znalazł Departament Stanu, a **pośpiesznym uznaniem** przez Stany Zjednoczone rządu państwa Izraela. Dla wielu obserwatorów w świetle znanej polityki USA w sprawie Palestyny, krok ten stanowił zupełną niespodziankę. Ogólną opinię w tej kwestii sformułował półoficjalny francuski **Aube** stwierdzając że **„jedynym wytłumaczeniem tego pośpiechu jest chęć zdystansowania Związku Radzieckiego"**. Dodajmy — po niezdecydowaniu i kompromitacji Departamentu Stanu w sprawie not, chciał on częściowo zrehabilitować się przed opinią liberalną swego kraju i popisać się jednocześnie zdecydowanym i stanowczym posunięciem.

W ciągu krótkiego okresu polityka Stanów Zjednoczonych w sprawie Palestyny wykazała się swoistą „konsekwencją". W chronologicznym porządku nastąpiły: głosowanie **za podziałem Palestyny**; wypowiedź **przeciwko podziałowi, za powiernictwem**, które ma kontynuować kolonialną zawisłość Palestyny; oświadczenie, że jeśli utworzone zostanie państwo żydowskie, będzie ono musiało liczyć tylko na **własne siły** — co należało rozumieć, jako **ostrzeżenie przeciwko utworzeniu takiego państwa**; w kilka dni później — **uznanie państwa Izraela.**

GDY w ostatnich dniach reakcyjna prasa amerykańska krytykowała Departament Stanu (nie za kierunek polityki, a za nieudolność w jej wykonaniu), pisała ona, że niepowodzenia są przyczyną niekompetencji dyplomatów - amatorów. Ale w sprawie Palestyny ostre zygzaki nie są wynikiem niekompetentnego „amatorstwa", tak samo jak nie jest to konsekwentną linią **przemyślanych intryg.**

Intrygi — owszem są. Ale nie zawsze przemyślane i na pewno nie konsekwentne. Na politykę USA w Palestynie składa się bowiem dużo najróżnorodniejszych czynników. **Interesy wielkich kampanii naftowych, to** wprawdzie najważniejszy — ale tylko jeden z tych czynników. Istnieje poza tym **współzawodnictwo anglo-amerykańskie o Bliski Wschód** i... współpraca anglo - amerykańska na Bliskim Wschodzie; sprawa **wpływów USA w nowoutworzonym państwie Izraela** i problem **głosów sjonistycznych** w nadchodzących wyborach. Ciężar gatunkowy każdego z tych faktów nie jest stały, w zależności od rozwoju sytuacji i od... sił zainteresowanych w każdym z tym kierunków, od wiatrów kierujących żaglami Departamentu Stanu. Tych sprzeczności nie rozwiąże ostatni „zdecydowany" krok rządu USA.

Zarówno w sprawie not jak i w kwestii palestyńskiej, jesteśmy bardziej wyrozumiali w stosunku do dyplomatów amerykańskich niż ich krytycy na łamach reakcyjnej prasy swego własnego kraju. Przyczyną chaosu w zagranicznej polityce Stanów Zjednoczonych i wynikających stąd niepowodzeń jest przede wszystkim nie „amatorstwo" dyplomatów. Powody są głębsze — przeciwieństwa w łonie samego imperializmu **między różnymi państwami, grupami i rywalizującymi interesami, obok zasadniczej sprzeczności między tendencjami imperialistycznymi a pokojowym nastawieniem mas.**

Na tym polega wewnętrzna słabość polityczna imperializmu. I w czułe to miejsce ugodził ostatni krok pokojowej polityki Związku Radzieckiego.

J. STAREC

»Opiszcie nasze życie«

OBIECALIŚMY rybakom Wolina, że za dwa tygodnie będziemy u nich z powrotem. Teraz, kiedy się to nie sprawdziło i kiedy lada dzień miną już drugie dwa tygodnie, boję się, czy to nie było czasem jakieś podświadome wymiganie się i czy nie posądzą nas tam o „stracha" przed wodą.

Mogą powiedzieć: „dobrzy oni! napisaliby, żeby ich to nic nie kosztowało... za bluzkiem..." żeby nie trzeba było jechać na wodę bać się sztormu..." Ale na nas czekała w przystani motorówka i zostać z jednymi znaczyło opuścić drugich: Wandę i Jerzego, towarzyszy podróży ze Szczecina.

Nie ulega wątpliwości, że między ludźmi, udającymi się razem na jakąś wyprawę ,zawiązuje się, nawet jeszcze przed wyruszeniem, coś w rodzaju wierności. Opuścić, pozwolić się urzec komu innemu, znaczy zdradzić. Dlatego, myślę, w podróż winno się udawać samotnie. Brak solidarności z towarzystwem sprawia, że jest się mniejszym egoistą. Można zatrzymać swoje życie przy każdym napotkanym człowieku, kiedy tylko się zechce.

BYŁO to w niedzielę i nawet wieczorem miała tu być zabawa. Poprzedniego dnia wieczorem Janek P., nie tak dawno jeszcze marynarz, a dziś prawie — że pisarz — w każdym zaś razie przysługuje mu tytuł „młody pisarz" — czytał rybakom swoje opowiadanie „Porucznik Woda" i teraz starszy, żywiutki prezes i kilku młodszych nie chcieli nas wypuścić. Idąc za nami na przystań odciągali co parenaście kroków na bok i kusili: „zostańcie na zabawie! jesteście swoje chłopaki... pojedziecie jutro pociągiem..."!

I naprawdę wystarczyło... zostać do... wieczora. Czy rzeczywiście nasze, szczecińskie sprawy, ów „ważny", czekający na nas w Szczecinie nasz poniedziałek, był ważniejszy niż dzień albo noc, które mogliśmy przebyć z nimi na wodzie? Albo ta rybacka zabawa? Tym bardziej, że i na zebraniu wieczorem w świetlicy i sama pod kościołem, przed sumą, widzieliśmy parę naprawdę ładnych dziewcząt. Wystarczyło zostać do wieczora, a dalej byłoby się już ułożyło.

Ale Wanda i Jerzy (stare, utytułowane wygi jachtingu) zarazili nas w drodze na wyspę koleżeńskością. Jerzy z emocją chłopaka czuwał nad całością: nad sterem, kotwicą i głębokością farwateru. Wanda robiła „klar" w kabinie, dokładnie dzieliliśmy się dropsami i resztką piwa na dnie dwóch butelek.

NIE umieliśmy uciec ,ale obiecywaliśmy niedługo wrócić. I teraz tu w Szczecinie — od owej nocy nad Dziwną, od owego południa na wolińskiej Górze Szubienicy, wysoko nad Zalewem, ciągle nas korci, żeby któregoś słonecznego dnia znów śmignąć tymi wodami do cichego, niemiłosiernie przez działa niemieckiego pancernika pogruchotanego, miasteczka nad Dziwną.

I nie tak łatwo powiedzieć, co nas tam tak ciągnie. Ciche noce nad rzeką, w czasie których niebo zanurza się głęboko w wodę? Zacisze przyrody i nieruchome łodzie na wodach? Krawcy i kelnerzy łowiący dorsza i ich kobiety, pierwszy raz w życiu naprawiające sieci? Chłopcy podtarnowscy i podlwowscy, którzy nigdy nie żyli z wodą, a teraz wypuszczali się aż na morze? Ich dziewczęta, wsiadające z nimi do łodzi i cicho czatujące na ryby?

Zdaje się, że wszystko po trochu. Ale najbardziej przypadła nam pewna umowa. Zaproponował ją nie tyle Jankowi, bo ten już łowił na Morzu Północnym śledzie, co mnie, młody rybak, przybysz aż z krakowskiego.

„Zanim wśród nas wyrośnie literat — powiedział — któryby ptrafił opisać nasze rybackie życie ,zanim znowu jakiś literat stanie się rybakiem, możemy sobie tymczasem pomóc: niech taki literat przyjedzie do nas, pojedzie z nami na wodę, wszystko mu opowiemy, on nas trochę nauczy pisać, my jego ryby łowić i tak może coś z tego wyjdzie prędzej..."

„Wszyscyśmy się już topili" — mówił drugi. — „Nie ma prawie wśród nas takiego bez wypadku. Wszyscyśmy już potroszeńku śmierć widzieli, a jednak żyjemy. I ryby mamy".

I TAK wszyscy ,co tu coś już na wodzie przeszli, marzyli pocichu, żeby to było opisane i żeby ludzie dowiedzieli się o tym.

Otóż właśnie. Ciągną nas tam zdaje się najbardziej te przygody. I to raczej nie te już na wodzie, bo wiadomo. rybak prędzej czy później musi się spotkać z falą większą niż jego łódka i ze sztormem gorszym niż „lądowa" ulewa. Ciągnie nas pewno ta cała ich przygoda: że od gospodarki ojcowskiej, od maszyny krawieckiej i szewskiego kopyta, że często od stolika biurowego — poszli na wodę. Że pokolenie, które już od dawna ciągnęło życie w ustalonych podlwowskich i podwarszawskich trybnach, albo dobrze już wkładało się w inne, bliższe tam pod Tarnowem, zawody, tak szybko wlazło w nowe zupełnie ,życie wody", w zawód i sposoby, które tu przecież od wieków przechodziły z z ojca na syna.

Kogóż to nie było na tym zebraniu wieczorem! Ludzie z Małopolski, których od dziecka ciągnęło do wody i ludzie z Nowogródka, z orderami na piersiach, znaczącymi ich drogę od Lenino do Berlina, dawni marynarze z Gdyni i repatrianci zza Bugu, warszawiacy i wilnianie. Była w tym zgrowadzeniu różnych ziem ,okolic, miast, zawodów i tradycji społecznych — tu w wolińskim rybactwie — nad wodą, jakaś śmiała improwizacja lądowego narodu, jakieś zawiadiactwo Mazurów, opanowujących na codzień nowy żywioł przyrody.

NIKT tu nie myślał o powrocie „na ląd". Naprawiali wiosłowe, z dna rzeki wyciągnięte łodzie, „dychtowali" kutry: mieli już rybę, na brzegu budowała się chłodnia dla ich eksportu do Czechosłowacji. Improwizacja stawała się zawodem i życiem dała pierwsze gospodarcze wyniki. Nowy zawód był tym radośniejszy, tym pełniejszy, że zaczął się od przygody, z porzucenia dawnego życia. Że zaczynając ich nowe życie był ich drugą młodością.

Czyż nie jest ponętną próba opisu takiego jednego losu, czyjegoś takiego jednego życia, które przeszło dwie wojny i miało dwie młodości: jedną na lądzie, drugą na morzu!

Czyż nie musi „brać" wyobraźni los dziewczyny, która z córki wiejskiej szwaczki stała się córką morskiego rybaka? Czyż sam podział dawnego, małomiasteczkowego krajobrazu na ląd i morze, taki nowy podział życia — nie dzieli jakoś inaczej duszy tych chłopców i dziewcząt? I jeszcze jedno. Myśląc tak o tamtym wieczorze i tamtej niedzieli, odkrywam jeszcze coś w tym ukrytym w przeciwległym kącie Zalewu Szczecińskiego Wolinie.

Od dłuższego czasu przychodzi nam tu w Szczecinie biedzić się z pewnym pytaniem:

W mieście, które cała prawie Polska czuje jako Nowy Ląd, jako równą portom ujścia Wisły bramę świata ludzi, którzy umieliby tu pisać, urzekła historia. Urzekł czas przeszły tego kraju, czas kiedy tu po raz ostatni przed nami była Polska.

WIERZĘ, że szukali pod nogi polskiego, słowiańskiego gruntu tej ziemi. Że w mieście, rozbudowanym w ciągu ostatnich wieków przez obcych, szli najczęściej na książęcy Zamek — wzniesiony przez swoich.

Może w pierwszej chwili uzbrojenie nabrzeży, stalowe ramiona kranów, suche doki, i transportery, nie były dla nich tak nasze, tak ludzkie, jak Zamek Warcisławów i Bogusławów, jak cmentarzyska prasłowiańskich grodów.

Może w tej pierwszej chwili dźwigi i fabryczne nabrzeża zbudowane przez ostatnie, przemysłowe wieki były bardziej obce pokoleniu wracające mu do ujścia tej rzeki. Może bliższe były kamienne, niezgrabne pamiątki po ojcach.

Ale dziś?

Myśmy po raz wtóry dźwignęli te dźwigi, myśmy po raz drugi zbudowali te zburzone, rozszarpane fabryki, myśmy dali znów życie tej ziemi i tym wodom. Mamy już w tym porcie drugą tradycję, drugą historię, wspartą już nie o Krzywoustych i Warcisławów, nie o Kaźków Szczecińskich i Eryków Słupskich, nie o Bolesławowe biskupstwo w Kołobrzegu, ale o pułki kołobrzeskie, o setki nieznanych inżynierów i robotników, którzy odbudowali ten port, podnieśli te mosty, puścili w ruch biegnące przez ten kraj pociągi, o setki tysięcy chłopów orzących jego ziemię.

SPIERALIŚMY się tutaj już o ten historyzm, o te obrazki z życia szczecińskich książąt i księżniczek, o legendy i wiersze o chrzcicielu kraju — wysłanniku króla Krzywoustego— Ottonie z Bambergu. Uważaliśmy, że regionalizm Szczecina to nie tylko „uliczka klasztorna" i „dom Loytzów", bankierów naszych Jagiellonów.

Że to także praca robotnika portowego, wyuczanie się dźwigu przez dawnego pastucha folwarcznego z Kielecczyzny, umacnianie nabrzeży i wydobywanie zatopionych statków,— przeradzanie się tysięcy lądowców w tysiące rybaków i marynarzy — całe uparte wgryzanie się tutejszych osadników w morze.

Nocą w Wolinie doświadczyłem jak trudno uwolnić się wśród tych zatok i zalewów, na tych wyspach i na tej ziemi od jej „historycznego nastroju".

Wanda poszła spać, a my, Jerzy, Janek i ja, udaliśmy się wpierw nad rzekę, a potem długo chodziliśmy pustym, cichym miastem, nieledwie ocierając się łokciami o okienka wąziutkich uliczek.

Pokrzykiwaliśmy jak dzieci.

— Jumne! Julin! Wineta! Jomsborg! Wolin! Palnatoki!

I WŚRÓD tych pokrzyków, tego poddawania się wyobrażeniom, że tą samą drogą szedł legendarny Palnatoki, że w tym miejscu tak samo spała ongiś wąska uliczka słowiańskiej Winety, zapomnieliśmy o dopiero co minionym — wśród rybaków wolińskich — zebraniu, popadliśmy na długo pośród wojenne łodzie słowiańskich wikingów, w ulice bogatego, niezależnego grodu, z szacunkiem wymienianego przez żeglarzy wczesnej Europy.

Dziś ze Szczecina widzę, że tam w Wolinie byliśmy najbliżej jakiejś równowagi.

Nie przedziela nas tam od naszej w ujściu Odry bogatej historii późniejsze, obce miasto. Nasi słowiańscy poprzednicy wypływali z tej zatoki na morze wiosłowymi łodziami i w wiosłowych łodziach wypływają na wody ich słowiańscy następcy. Nie wiele zmienił się tu brzeg rzeki od tysiąca lat; nic nowego nie wtargnęło w te wody i w tę ciszę, prócz ruchu wioseł. W tych łodziach, w tych słowiańskich twarzach, w tych po polsku nazywanych kamieniach cmentarnych i w tym zawadiactwie młodości na wodzie łączyły się tu łatwiej i prościej niż gdzieindziej dwie barwne, równie godne sagi historie: słowiańskich wojowników Winety i rybaków słowiańskiego, polskiego Wolina.

FRANCISZEK GIL

Legitymacja świata pracy

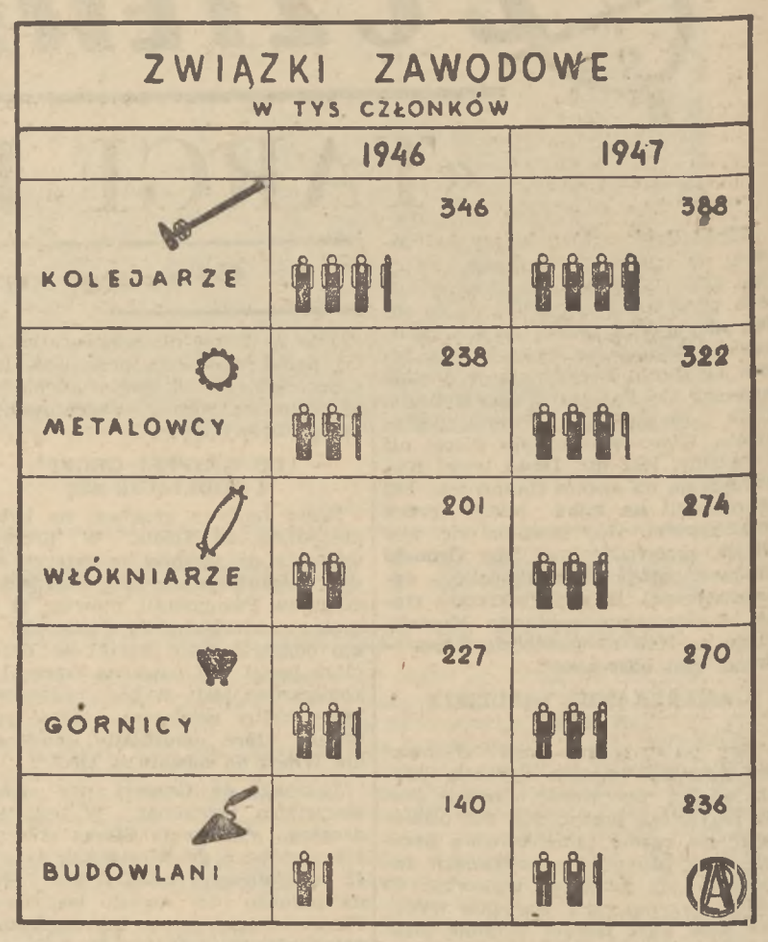

Rozwój ruchu zawodowego w Polsce mierzony liczbą członków wykazuje stały nieprzerwany wzrost.

Wystarczy parę liczb z różnych etapów na przestrzeni lat powojennych. W marcu 1945 roku było tylko 116 tys. członków w związkach scentralizowanych, w grudniu tegoż roku już 1.333 tysiące. W lipcu następnego roku 1.768 tysięcy, w grudniu 2.288 tys., w czerwcu ub. r. 2.556 tys. i — wg stanu na 1.I.1948 r. — liczba członków związków zawodowych, przekroczyła już 3 miliony. Rozwój ten ma swoją głęboką wymowę. Wzrost następuje bardzo szybko, lecz dostrzegamy również systematyczne wznoszenie się tej liczby poprzez wymienione okresy półroczne i roczne, świadczące o planowej pracy w tej tak ważnej dla świata pracy dziedzinie.

Najliczniejszym jest w chwili obecnej Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych, liczący 388.850 członków. Na drugim miejscu stoją metalowcy z liczbą 321.972 członków. Na dalszych miejscach w szeregu „najmocniejszych" związków stoją włókniarze — 274.480 członków, górnicy —270.240, pracownicy budowlani — 236.800, pracownicy samorządowi i zakładów użyteczności publicznej — 196.273 członków, robotnicy i pracownicy rolni 147.670, spółdzielcy — 123.413, pracownicy przemysłu chemicznego 115 tys., robotnicy leśni i pracownicy przemysłu drzewnego 103 tys., transportowcy 90 tys., pracownicy przemysłu spożywczego 88 tys., pracownicy państwowi 78 tys., nauczyciele 70 tys. i pracownicy służby zdrowia 63 tys. Pozostałe związki liczą po 50 lub mniej tysięcy członków.

Na przestrzeni ostatniego półtora roku liczba członków związków zawodowych wzrosła o 71 proc. Ten sukces organizacyjny można było osiągnąć dzięki niektórym związkom, które nadrabiając początkowe luki w zakresie powszechności ruchu związkowego zanotowały w ostatnich czasach fantastyczny wprost rozwój. Przede wszystkim dotyczy to Zw. Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych. Liczba członków 147,6 tys. jest o 200 proc. wyższa od stanu z lipca 1946 r. Ponad lub 100 proc. wzrost liczby członków notują z większych, — związki: pracowników przemysłu chemicznego, robotników leśnych i pracowników przemysłu budowlanego, oraz pracowników spółdzielczych. Wyższy procent wzrostu liczby członków niż dla ogółu członków związków zawodowych wykazały na przestrzeni omawianego okresu półtora roku Zw. Zawodowych Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Transportowców.

Najmniejszy wzrost liczby członków notuje Zw. Zawodowy Pracowników Państwowych bo tylko o 5 tysięcy, a w stosunku do liczby z sierpnia ub. r. stan obecny jest mniejszy o 2.5 tysiąca.

Ciekawą ilustracją zagadnienia są liczby dotyczące związków zawodowych, zaczerpnięte z przedwojennego Rocznika Statystycznego GUS za rok 1935. Warto je zestawić obok siebie z dzisiejszymi. Obecnie 3.023.200 członków w scentralizowanych związkach, a więc w jednolitym ruchu zawodowym, natomiast w 1935 r. „941 tys. zarejestrowanych a 618 tys. płacących składki" w całym szeregu związków i central związkowych. Porównanie nie wymaga chyba dalszych komentarzy, a wiadomą jest rzeczą, że w rozwoju ruchu zawodowego nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa.

—oOo—

Głos Krakowa

GDZIE STANĄ POMNIKI: Mickiewicza, Kościuszki i Grunwaldzki? — Na to pytanie Kraków szuka odpowiedzi. Zniszczone przez okupanta, teraz czekają na odbudowę i na miejsca przeznaczenia.

W publicznej dyskusji, którą na ten temat zorganizowało Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa wzięli udział wybitni znawcy sztuki. Wniosek był jeden— sprawa jest na tyle ważna, aby zajęły się nią kompetentne władze, aby powołać Komitety Obywatelskie, przygotować projekty i... zdobyć fundusze.

×

NOWE OSIEDLE MIESZKANIOWE na Grzegrzółku buduje Związkowa Spółdzielnia Mieszkaniowa. Zamieszkają w nim ludzie pracy. Dwa pierwsze trzypiętrowe bloki będą gotowe już we wrześniu, ale... w stanie surowym.

×

ZŁOTYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI min. Dybowski udekorował dwóch zasłużonych pracowników Krakowa: Mariana Wróbla, za działalność publicystyczną w dziedzinie propagandy szachów i za pracę w Związku Szachistów, oraz Piotra Śliza, meblarza - tapicera, za 40-letnią nieprzerwaną pracę w teatrze im. Słowackiego w Krakowie.

×

PODCZAS ZIELONYCH ŚWIĄT przybyły do Krakowa trzy wycieczki czeskie: wycieczka Byłych Więźniów Politycznych z Pragi, wycieczka Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej z Ołomuńca i wycieczka inżynierów i techników z Morawskiej Ostrawy. (Do)

W SZEROKIM KRĘGU WSPÓŁZAWODNICTWA

Uchwały, jakie zapadły na zebraniach chłopskich w całym kraju podczas Święta Ludowego — rozszerzają bardzo akcję współzawodnictwa pracy na wsi polskiej. Akcja ta jednak trwa już od dość dawna, a szczególnie duże jej nasilenie notuje się z okresu kończących się teraz wiosennych siewów.

W WOJ. SZCZECIŃSKIM ZNIKAJĄ UGORY

Robotnicy rolni PNZ okręgu szczecińskiego, którzy w pierwszych miesiącach wiosny przystąpili do współzawodnictwa, już mogą pochwalić się znacznymi osiągnięciami.

Ostatnio pracownicy zespołu OSRZYCE II, pow. nowogardzkiego, uprawili i obsiali jęczmieniem jarym 16 ha odłogów w dotychczas niezagospodarowanym majątku Płatkowo.

Na hasło, rzucone przez zespół Osrzyce II, odpowiedzieli wzmożoną pracą robotnicy rolni, traktorzyści i administracja zespołu LUBICZ, pow. Gryfin — i na dzień 1 maja zaorali ostatni hektar odłogów w majątkach Lubicz i Bolesławki.

W powiecie starogardzkim rywalizują ze sobą zespół BYTOWO z zespołem KAMIENNY MŁYN w dążeniu do rozszerzenia powierzchni uprawionej i zebrania jak największej ilości plonów przy jak najmniejszych kosztach.

ŻARY I ZGORZELEC PRZODUJĄ W ODBUDOWIE DOLNEGO ŚLĄSKA

Nadgraniczne powiaty woj. wrocławskiego — ŻARY I ZGORZELEC, były tymi, które najbardziej ucierpiały od działań wojennych ,lecz i najwcześniej podjęły akcję współzawodnictwa w odbudowie. Teraz oba rywalizujące ze sobą powiaty — mogą poszczycić się tym, że wyprzedziły inne powiaty Dolnego Śląska, przekraczając plan odbudowy w 180 proc.

CO DAŁO WSPÓŁZAWODNICTWO ENERGETYKÓW ŚLĄSKICH

Celem współzawodnictwa pracy energetyków śląskich, podjętego jesienią ub. r., było przede wszystkim przełamanie trudności, jakie zwykle piętrzą się przed elektrowniami w okresie wzmożonego zużycia prądu. Do współzawodnictwa przystąpiły wówczas ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE ZAGŁ. WĘGLOWEGO i ŚLĄSKIE ZAKŁADY ELEKTRYCZNE W KATOWICACH, które wyzwały Zakł. „ELEKTRO" w ŁAZISKACH GÓRNYCH.

Współzawodnictwo rozpoczęto 1 grudnia 1947 r. W miesiąc potem do akcji przyłączyły się jeszcze elektrownie „ZABRZE" i „SZOMBIERKI".

W rezultacie, w ciągu minionych miesięcy zimowych te cztery wielkie elektrownie śląskie — zwiększyły łącznie swą moc dyspozycyjną o 10 tys. kilowatów i skróciły czas remontu kotłów, dzięki czemu uzyskano dodatkowo 4 do 12 tys. kilowatów. Przyniosło to olbrzymie korzyści dla wszystkich odbiorców śląskich, a także polepszyło sytuację w okręgach łódzkim i mazowieckim, które przez linie wysokiego napięcia czerpią energię elektryczną ze Śląska.

TRAMWAJE WE WROCŁAWIU DOBRZE KURSUJĄ

W Miejskich Zakładach Komunikacyjnych Wrocławia 385 pracowników stanęło przed paru miesiącami do współzawodnictwa pracy.

Dzięki współzawodnictwu we Wrocławiu wzrosła znacznie sprawność ruchu tramwajowego. Ponadto w oddziale warsztatów naprawczych miesięczna wydajność pracy w stosunku do ub. r. podniosła się do 300 proc.

Wśród współzawodniczącej załogi tramwajowej na czoło wysunęli się konduktorzy: JAN ZAGRODNIK, BANASZEK i JÓZEF BONK. W warsztatach naprawczych wyróżnili się tokarz metalowy — SOBIECH, kowal— MAJ i tokarz drzewny — BIDZIŃSKI.

20 LAT WIEKU — 275% NORMY

W młodzieżowym wyścigu pracy w FABRYCE SZTUCZNEGO JEDWABIU w CHODAKOWIE, spośród 348 współzawodników, na pierwsze miejsce wysunęła się dwudziestoletnia robotnica, tow. LEOKADIA ZALEWSKA z OM TUR, która wykonała — 275,5% normy.

Dzięki współzawodnictwu pracy — ZAKŁADY CHODAKOWA PRZEKROCZYŁY W KWIETNIU PRODUKCJĘ PRZEDWOJENNĄ, wypuszczając na rynek 183.500 kg tkanin jedwabnych.

LEKARZE I PIELĘGNIARKI WE WSPÓŁZAWODNICTWIE

Akcja współzawodnictwa pracy daleko już wyszła poza ramy fabryk i gospodarstw rolnych. Przyłączają się do niej pracownicy wszystkich zawodów.

W Bydgoszczy od 1 maja rozpoczęło się współzawodnictwo pracy lekarzy i pielęgniarek Ubezpieczalni Społecznej.

Lekarze mają wykazać się sprawnym i skrupulatnym wykonywaniem zarządzeń Ubezpieczalni, punktualnością i dbałością o dobre warunki higieniczne w poczekalniach i uzupełnieniem wyposażenia gabinetów lekarskich.

Współzawodniczące pielęgniarki będą „prześcigać się" w sumiennym wykonywaniu poleceń lekarzy, troskliwości o chorych, dbałości o czystość w przychodniach Ubezpieczalni i w szpitalach.

Wyniki pracy lekarzy i pielęgniarek oceniać będą pracownicy działu lecznictwa US oraz sami pacjenci i organizacje zawodowe.

Kobiety polskie
w twórczej pracy
dla lepszego jutra

W dniu wczorajszym, 20 bm., odbyło się uroczyste otwarcie dwóch spółdzielń wytwórczych, zorganizowanych przez Oddz. Warszawski Związku Spółdzielni Wytwórczych i Pracy przy aktywnej pomocy Ligi Kobiet. Spółdzielnie te są jednymi z 16 istniejących już w kraju, i PIERWSZYMI, które własnym kosztem wyremontowały sobie lokale i zakupiły nowoczesny sprzęt.

Spółdzielnie **„Tęcza"** i **„Prażanka"** rozpoczęły pracę w lutym br. w tym czasowych pomieszczeniach w różnych dzielnicach Warszawy i zatrudnić mogły zaledwie jedną trzecią część **niezbędnej ilości robotnic.**

Złe warunki lokalowe, brak maszyn i ogólna dezorganizacja, wpływały, rzecz jasna, ujemnie na produkcję.

Dziś wszystkie te udręki robotnic „Tęczy" i „Prażanki" skończyły się bezpowrotnie. **Mają piękne lokale we wspólnym gmachu przy ul. Skaryszewskiej 15, obszerne przestronne sale, czyste stołówki i pokoje biurowe.** Nowe maszyny do szycia ustawione są długimi szeregami pod oknami.

„Tęcza" produkuje wyroby dziewiarskie (skarpetki, sweterki itd.). „Prażanka" natomiast lekką konfekcję (koszule, wiatrówki i inne).

Na uwagę zasługuje fakt, że **personel przeszkolony został wyłącznie przez Ligę Kobiet na specjalnych kursach.** Kursy takie będą prowadzone i nadal w obydwu spółdzielniach, robotnice bowiem postawiły sobie za zadanie **podwyższenie kwalifikacji i doskonalenie w zawodzie.**

W spółdzielniach znalazło pracę **przeszło 300 niezatrudnionych dotychczas kobiet.** Przeciętny zarobek robotnicy wynosi **od 10 do 15 tysięcy zł miesięcznie.**

*

Na uroczystość otwarcia „Tęczy" i „Prażanki" przybył dyr. Związku Spółdz. Wytwórczych i Pracy, tow. **Górski,** nacz. wydz. Min. Pracy i Opieki Społecznej tow. **Noczowa,** przedstawiciele KD PPR tow. tow. **Żuraw ski i Redlicki,** delegatka Międzynarodowego Biura Pracy z Genewy — ob. **Szmidtowa,** licznie reprezentowana była również Liga Kobiet z całego kraju.

W obecności wszystkich zebranych, ob. **Szmidtowa** wygłosiła krótkie wzruszające przemówienie,

Zebrani wysłali do tow. tow. **Wiesława i Cyrankiewicza** depeszę, w której zapewniają, że

pracą swą dadzą dowód najgłębszego zrozumienia dla poczynań Rządu Polski Ludowej, idących w kierunku umocnienia obecnego naszego ustroju.

E. Sap.

SPAŁA — MIEJSCE WYPOCZYNKU rzesz robotniczych

Od własnego korespondenta

Dawna rezydencja letnia cara Mikołaja II, a następnie prezydenta Mościckiego, stała się obecnie dostępna dla każdego człowieka pracy.

Wielki napis: **„Ośrodek Wypoczynkowy KCZZ! Zmniejszyć szybkość do 20 km/godz."**, wita nas u bram spalskiej „rezydencji" robotniczej. Ale i 20 km to szybkość za duża do poruszania się wśród setek ludzi, którzy odwiedzili Spałę, aby wśród wspaniałej przyrody zapomnieć o kurzu miejskim i turkocie maszyn w ciągu dwóch dni Święta Ludowego.

DOSKONAŁA ORGANIZACJA

Ten niedzielny poranek pełen był warkotu samochodów ciężarowych, przywożących wycieczki z różnych miast i krzyków ludzi, lokujących się w domach lub rozbijających biwaki w lasach.

Zarząd ośrodka miał trudne zadanie sprawnego rozmieszczenia i nakarmienia pięciuset osób. Z zadania tego wywiązał się jednak znakomicie. Nic nie mąciło nikomu zasłużonego odpoczynku.

Plaża nad Pilicą, polany leśne i ławki w parku zapełnione były przez wycieczkowiczów, którzy chciwie wchłaniali wspaniałe żywiczne powietrze. **Kajaki na rzece były „rozchwytywane".** Na przystani tworzyły się długie „ogonki" oczekujących na wolny kajak. W wodzie i na plaży było „tłoczno".

Wesołość na wszystkich twarzach świadczyła, że Spała spełniła swoje zadanie, dając sport i zdrowie ludziom, spędzającym dni powszednie u warsztatu i maszyny. Otrzymali tu zastrzyk świeżych sił, i po powrocie do domu ze zdwojoną energią zabiorą się do pracy, bo wypoczęte ciało i umysł sprawniej pokonywać będą trudności.

JESTEŚMY NIEDYSKRETNI

A teraz, bądźmy niedyskretni i podsłuchajmy jedną z rozmów toczących się na spalskiej plaży:

— A wiesz bracie! Jak człowiek tak sobie fajnie wypocznie, to potem inaczej będzie pracować. Ochoty jakoś większej do wszystkiego nabiera.

— Byłem już taki przemęczony — mówi drugi — że doprawdy wierzyć się nie chce, że te dwa dni mogły mi tak pomóc. Ale czuję w kościach jakby nowe życie.

Wieczorem, w dawnym pałacu carów i sanacyjnego prezydenta — jakiś przygodny muzyk przygrywa do tańca w świetlicy na pianinie. Kilkanaście par kręci się do taktu. Inni grają w szachy, ping - ponga. Reszta spaceruje grupami z harmonistą i gitarzystą, śpiewając pieśni.

A że wieczór jest piękny i romantyczny, kto wie, ile małżeństw wspominać będzie swe pierwsze spotkanie wśród spalskich drzew i kwiatów...

„BIAŁE KRUKI"

Ale w Spale jest nie tylko las, rzeka i ożywcze powietrze. Posiada ona również swoje osobliwości, swojego rodzaju „białe kruki".

W pięknej willi pod Rogaczem wiszą trofea polowań, urządzanych tu przez dawnych władców. Są tu rogi jelenie z wyrytą literą „W" i herbem pruskiej rodziny cesarskiej. Właściciel ich padł ofiarą celnego strzału Wilhelma II, który niejednokrotnie bawił tu w gościnie.

Inne znów noszą inicjały Mikołaja II i jego herb. Spalskie jelenie miały „zaszczyt" ginąć przeważnie z rąk panujących.

Drugą ciekawostką jest **bunkier Hitlera,** zbudowany w okolicach Spały. Bunkier składa się z części podziemnej i nadziemnej — pamiątka po najeźdźcy w naszym kraju. Na ziemi widzimy długi na 400 metrów tunel z żelazobetonu, do którego prowadzi bocznica kolejowa. Wjeżdżał nią do tunelu cały pociąg a wewnątrz następował wyładunek i spuszczanie go pod ziemię.

Część podziemna została zalana wodą przez uciekających Niemców i nie można jej jeszcze zwiedzać. Całość została umiejętnie zamaskowana za pomocą gałęzi, narzuconych na rozciągnięte między drzewami druty.

Okoliczni mieszkańcy opowiadają, że zatrudnieni przy budowie jeńcy francuscy i włoscy po skończeniu robót zostali rozstrzelani wraz z inżynierem, który projektował i prowadził całą budowę. **Tak był ostrożny „bohaterski" führer!** Teraz jego podziemne schronienie zwiedzają polscy robotnicy z uczuciem ulgi, jakie daje świadomość przemijania zła.

NIEPOTRZEBNE POZOSTAŁOŚCI

Drugiego dnia świąt wieczorem Spała powoli pustoszeje. Wracamy do swych miast „napompowani" świeżym powietrzem i energią słoneczną.

Pobyt wypadł znakomicie, trochę tylko nie dopisała w poniedziałek pogoda, ale na to już... nie mogłyby nic wpłynąć najdzielniejsze zabiegi zarządu ośrodka.

Jest natomiast w jego mocy usunięcie kolczastych drutów na plaży i wzdłuż brzegów Pilicy, bo ta pozostałość wojenna **nie stanowi żadnej osobliwości.** A „nadziało" się na nie wielu wycieczkowiczów — między innymi i niżej podpisany.

J. Was.

(Do artykułu obok).

Akcja poradnictwa oświatowego TUR

Akcja poradnictwa oświatowego jest jedną z tych prac, którym wiele uwagi poświęca obecnie Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.

Praca to nowego typu, ponieważ pionierska, wymagająca obok inicjatywy i pomysłowości dużego doświadczenia w danej gałęzi pracy oświatowej, aby wyczuć potrzeby chwili i właściwie je zaspokoić, a niejednokrotnie wprowadzić tok roboty oświatowej jakiegoś odcinka w odpowiednią koleinę.

Wieloletnie doświadczenie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i jego działaczy umożliwia podjęcie tego odpowiedzialnego zadania.

Poradnictwo oświatowe TUR nie zasklepia się w ramach swej organizacji lecz przeciwnie pragnie służyć i służy wszystkim placówkom i wszelkim organizacjom, a także wszystkim działaczom oświatowo - kulturalnym, którzy zwrócą się doń z wątpliwościami i dezyderatami dotyczącymi czy to spraw bibliotekarskich lub bibliotecznych czy też nauczania samokształceniowego, lub o porady w zakresie nauczania dorosłych,, czy też prowadzenia świetlic.

TUR prowadzi od kilku miesięcy cztery poradnie, ze stale rozwijającą się i zwiększającą frekwencją, z zasięgiem na cały kraj:

1 **Poradnia świetlicowa** — otwarta najdawniej, ma już wyrobioną reputację i stałą klientelę, która ciągle wzrasta.

Poradnia prowadzi kartotekę zagadnieniową, służy świetlicom materiałem i pomocą we wszelkiego rodzaju imprezach, ułatwia organizacje obchodów i przedstawień, udostępnia repertuar, uczy jak propagować czytelnictwo, opracowuje programy różnych kursów świetlicowych, doradza w bardzo wielu różnorakiego typu sprawach metodycznych i organizacyjnych.

Ostatnio Poradnia przygotowała wzory mebli świetlicowych wraz z planami i projektami urządzenia, co spotkało się z bardzo dobrym przyjęciem. Rysunki te są do obejrzenia i do nabycia.

W chwili obecnej, w związku z feriami letnimi, Poradnia przygotowuje materiały do zajęć kulturalno-oświatowych na wczasach urlopowych.

2 **Poradnia Nauczania Początkowego,** służy głównie instrukcjami i programami organizatorom i nauczycielom kursów dla analfabetów. Opracowuje podręczniki.

3 **Poradnia samokształceniowa** wypracowuje indywidualne wskazówki dla samouków na wszystkich szczeblach, poczynając od nauczania podstawowego, aż do specjalizacji na wyższym poziomie. Daje wskazówki do opracowywania referatów, służy bibliografią. Zajmuje się ludźmi wszelkich specjalności: zarówno krawcem, jak handlowcem, czy budowniczym.

4 **Poradnia biblioteczna,** prowadzona przy czytelni Zarządu Głównego TUR, udziela rad w wyborze książek, służy bibliografią, orientuje w wyszukiwaniu artykułów z czasopism, poucza jak organizować i prowadzić biblioteczki społeczne i prywatne księgozbiory.

Wszystkie cztery Poradnie są otwarte codziennie od godz. 8 — 15 w lokalu Zarządu Głównego TUR, Al. Róż 7.

Udziela się także wszelkich porad drogą korespondencyjną.

UWAGA

Od dnia 1 maja br. **prenumerata miesięczna** „Głosu Ludu" wynosi:

zbiorowa (ponad 5 egz. na jeden adres, z doręczeniem przez specjalnego gońca **zł 75.-** za 1 egz.
indywidualna (poniżej 5 egz.) z odbiorem na miejscu **zł 120.—** za 1 egz.
indywidualna z doręczeniem przez pocztę **zł 135.—** za 1 egz.
indywidualna z doręcz. przez specjalnego gońca **zł 170.—** za 1 egz.

1552-B

UWAGA

Kiedy z kobietą wszyscy się liczą?
odpowiada na to w swym Nr. 10-tym
Tygodnik dla kobiet
Przyjaciółka TYGODNIK
Cena zł. 10
1557-K

Potrzebne od zaraz
maszynistki oraz **maszynistki-stenotypistki**
Zgłoszenia osobiste: **Warszawa, Grażyny 13, „SPOŁEM"**
Dział Personalny, pokój nr 64
1545 K

20-ty numer tygodnika
»WALKA MŁODYCH«

przynosi m. in. następujące artykuły
KOPENHAGA — HELSINKI — STORHOLM — OSLO
(Komisja S.F.M.D. Wśród młodzieży skandynawskiej
Wśród młodych przodowników węgla
Pełny tekst listu Papieża do biskupów niemieckich
Kolejny odcinek powieści J. Abramowa pt. **„Chłopiec z Salskich Stepów"**
Warunki konkursu prenumeratorów Walki Młodych i Poradnika Oświatowego
Na trasie biegu Praga — Warszawa
wreszcie
Mirosław Iringh
„Demokracja Dolarowa czyli ulegalizowany mord". Ilustracje Ewalda Guyskiego
1566-B

TYGODNIK SPRZEDAJĄ KIOSKI GAZETOWE W CAŁYM KRAJU

CENTRALA HANDLOWA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODRĘBNIONE
ODDZIAŁ w WARSZAWIE
ul. JASNA 10. Tel. 8-31-88, 8-52-12, 8-31-89
SPRZEDAJE WAGONOWO oraz ze składów własnych w W-wie:

CEMENT	GLAZURĘ
WAPNO	SMOŁĘ
CEGŁĘ	PAPĘ
SZKŁO	LEPIKI
SANITARIA	DRZEWO
WYR. KAMIONKOWE	I INNE
KAFLE	mat. budowlane

SPRZEDAŻ DETALICZNA prowadzą również składy wł. w W-wie:
C. H. M. B. Magazyn Nr 1 ul. Ordona 2a tel. 8-53-92
C. H. M. B. Magazyn Nr 2 ul. Prądzyńskiego 5/7
C. H. M. B. Magazyn Nr 4 ul. Polna (Pole Mokotowskie)
C. H. M. B. Magazyn Nr 5 ul. Wolska 103 tel. 8-79-62
C. H. M. B. Magazyn Nr 6 ul. Targowa 30 tel. 75-53
1522 K

ODPOWIEDZI REDAKCJI

KOMITET DOMOWY UL. STRAŻY PORTOWEJ 5 i UL. STĘPKOWSKIEJ 5a — List Wasz skierowaliśmy do Prezydenta m. Gdańska celem uzyskania wyjaśnień. O wyniku powiadomimy.

OB. KWAŚNIEWSKI — Prosimy o podanie, w jakim numerze wyczytaliście wzmiankę o transporcie zegarków do Gdyni, gdyż nam nic w tej sprawie nie wiadomo.

HENRYK BAŁACHOWSKI — GDAŃSK. — W roku bieżącym nie zorganizowano wyjazdu polskiej brygady pracy do Jugosławii. Wyjazd taki miał miejsce w ubiegłym roku.

TOW. WŁADYSŁAW BARCZYKOWSKI — KWIDZYŃ. — List Wasz skierowaliśmy do sekretarza Komitetu Powiatowego PPR w Kwidzyniu, celem wyjaśnienia poruszonej przez Was sprawy.

OB. JÓZEF BIENIEK — GDYNIA. — List Wasz skierowaliśmy do właściwych władz celem wyjaśnienia. O wyniku powiadomimy.

OB. A. BUGAJNY — ELBLĄG — Nie ulega kwestii, że w odpowiednim czasie rząd nasz zajmie się również rozwiązaniem tej sprawy.

TOW. BOLESŁAW LEWANDOWSKI — GDYNIA. — Z nadesłanych tekstów nie skorzystamy. Przy sposobności prosimy przyjść do redakcji.

OB. SŁODKIEWICZ — Należy zwrócić się do Działu Ogłoszeń RSW „Prasa", Warszawa, ul. Smolna 13.

OB. ZACHARCZYK — STANISŁAWOWO. — Z powodu braku miejsca w gazecie nadesłanej korespondencji nie wykorzystamy.

LOKATORZY DOMU PRZY UL. PRĄDZYŃSKIEGO 23 — WŁOCHY. — List Wasz zamieściliśmy w naszym piśmie z dnia 9.5 br.

OB. STEFAN ADAMSKI — WŁOCHY. — Słuszne Wasze uwagi wykorzystaliśmy w naszym piśmie z dn. 7.5 br. w artykule pt. „Zamiast ułatwić".

„CONTAX" III
z sonarem 1:2 — 5 cm, sonarem 1:4 — 13,5 cm, celownikiem rewolwerowym uniwersalnym, w dobrym stanie sprzedam. Tel. 8-66-45 Szacht. 1514-B

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr 8—II

Dyrekcja Okręgowa Dróg Wodnych w Warszawie, ul. Solec 2, ogłasza przetarg nieograniczony Nr 8—II na dzień 3 czerwca 1948 r., godz. 10-ta na przewóz kamienia z kamieniołomów: Piotrawin, Nasiłów, Kazimierz na piace budowy pomiędzy km 335 a 405 rz. Wisły.

Ilość kamienia ca 25.000 m sześc.

Podkładki przetargowe i bliższe informacje otrzymać można w biurze Dyrekcji. 1561 K

Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na roboty drogowe nawierzchniowe z grysów smołowanych, asfaltu twardolanego i kostki granitowej nieregularnej, z terminem wnoszenia ofert do dnia 31 maja 1948 r. godz. 12-ta.

Bliższe informacje i formularze przetargowe otrzymać można w urzędzie Wojewódzkim w Katowicach, pokój Nr 518. 1564 K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Olsztynie ogłasza przetarg nieograniczony na:
1) odbudowę pompowni na st. Orzysz,
2) budowę spawalni acetylenowej w Olsztynie.

Roboty należy traktować, jako dwa oddzielne obiekty przetargowe. Z bliższymi warunkami zapoznać się można w DOKP Olsztyn Wydział Drogowy p. Nr 242, gdzie też są do pobrania ślepe kosztorysy. Oferty w podwójnych kopertach (zewnętrzna zalakowana) na każdy obiekt oddzielnie należy składać do skrzynki ofert w gmachu Dyrekcji w Olsztynie do dnia 24 maja 1948 r. do godz. 12 o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty winien być dołączony kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium w wysokości 1,5 proc. sumy ofertowej na każdy obiekt, względnie dowód zwolnienia od obowiązku wpłacenia wadium, oraz odpisy świadectwa przemysłowego i dowodu rejestracji.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych
52-Ko w Olsztynie

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zarząd Miejski w Szczecinku ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż drabiny pożarowej, mechanicznej—konnej marki „Metz", model 1936 o przęsłach metalowych z wyciągiem ręcznym 25 m. wysoka, ogumiona masywami na 4 kołach. Bliższe informacje udziela Zarząd Miejski w Szczecinku i tamże należy składać oferty w zalakowanych kopertach do dnia 31. V. 48 r., do godz. 12-ej, o której nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania motywów.

1565 K **Burmistrz** — M. Nowacki.

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE

Wydział Dróg i Mostów Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na pomalowanie konstrukcji stalowej 4-ch przęseł mostu im. Ks. J. Poniatowskiego.

Warunki przetargowe i podkładki ofertowe są do nabycia za zwrotem kosztów w Wydziale Dróg i Mostów Z. M., ul. Kredytowa 3, V p., pokój 504.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na pomalowanie 4-ch przęseł mostu im. Ks. J. Poniatowskiego" należy składać do dnia 28 maja 1948 r., godz. 9,30 do skrzynki w biurze Wydziału.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10.

Wadium przetargowe w wysokości 2 proc. od całkowitego kosztu robót należy wpłacić do Kasy Miejskiej.

W razie odrzucenia oferty wadium będzie niezwłocznie zwrócone. 1559 K

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr III—5-1

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie zaprasza do składania ofert na budowę murowanej wieży ciśnień i pompowni na stacji Rejowiec z materiałów kolejowych.

Oferty należy składać do skrzynki ofert w Dyrekcji ul. Wyszyńskiego 14. Otwarcie ofert nastąpi 2 czerwca rb. o godz. 13-ej.

Informacje i kosztorysy ślepe za opłatą 300 zł. można otrzymać w Dyrekcji, pokój Nr 189.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1,5 proc. sumy kosztorysowej. Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu i wyboru oferenta.

1563 K

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno - sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 356

RADIOAPARATY nowej produkcji trzylampowe, gwarancja 12.500. Zakład radiotechniczny, Nowogrodzka 44-4. 365

PRACE ZAOFIAROWANE

OGŁOSZENIE: Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Budowlanych Okr. Białostockiego w Białymstoku zatrudni natychmiast 2 księgowych obeznanych z jednolitym planem kont oraz 2 pomocników księgowych. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Białystok, Piękna 13, tel. 12-52. 394

ZGUBY

SKRADZIONO legitymację PPR, Zw. Zawodowych, zaświadczenie zwolnienia M. O. na nazwisko Wrzedybył Józef. 405

SKRADZIONO legitymacje: Zw. Zaw., Fabryki „Wedel", PPR, bilet kolejowy i tramwajowy na nazwisko Malinowska Weronika. 409

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą (kennkartę), kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Cichocki Stefan, Targówek - Osiedle, ul. Drapińska 26. 410

RÓŻNE

PSIAKI - settery irlandzkie sprzedam. Wiadomość Bałuckiego 24/6, Mokotów. 412

Rutynowanego
FACHOWCA
do fabrycznego wyrobu
OKÓW OWOCOWYCH
(syropów)
przyjmą
Państwowe Zakłady Farmaceut.
Olsztyn — Wojska Polskiego 20. 50-KO

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Ministerstwo Leśnictwa ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie II serii robót budowlanych w budynku administracyjnym przy Fabryce Sklejek w Dojlidach k. Białegostoku.

Informacje i podkładki ofertowe można otrzymać w Biurze Technicznym Ministerstwa Leśnictwa ul. Reja 3—5, od godz. 8-ej do godz. 15-tej.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem „Oferta na wykonanie II-ej serii robót w budynku administracyjnym przy Fabryce Sklejek w Dojlidach" należy składać do skrzynki przetargowej w hallu IV piętra przy Biurze Technicznym do dnia 3 czerwca 1948 r. godz. 11.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. sumy kosztorysu.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o g. 11,30.

Ministerstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu. 1562 K

SIŁY STWARZANE PRZEZ LUDZKĄ RĘKĘ

Pracujecie nożem, piłą, młotkiem; strugacie, wiercicie i wytaczacie przedmioty na warsztatach. Wszystkie te prace wymagają niewielkich sił... Cyfry wyrażające te siły są, jakby się zdawało, znikome w porównaniu z wielkościami spotykanymi obecnie w technice.

Np. — samolot. Jego nośność wynosi obecnie 78 ton. Sam waży 39 ton. Cztery motory, po 3.000 koni mechanicznych każdy, unoszą w powietrze dziesiątki ton i niosą je wysoko nad ziemią na odległość tysięcy kilometrów.

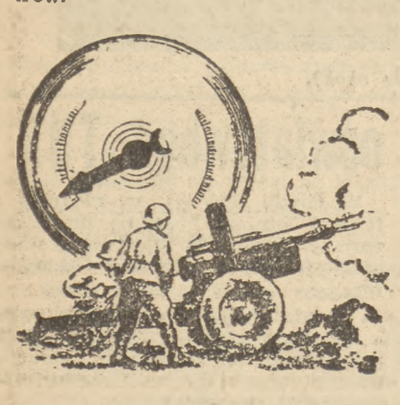

Na pocisk armatni w chwili strzału działa 4 tys. atmosfer.

Drugi przykład: Nowokramatorska Fabryka Maszyn buduje obecnie turbiny o mocy 100.000 kilowatów, co stanowi siłę 136.000 koni mechanicznych. W nowoczesnym parowozie radzieckim „I.S." naciśnięciem ręki uruchamia maszynista mechanizm o sile 2.360 koni parowych. Gdyby zamiast parowozu użyć do pociągu koni — zaprzęg musiałby się składać ze 136.000 i rozciągałby się na przestrzeni 150 km.

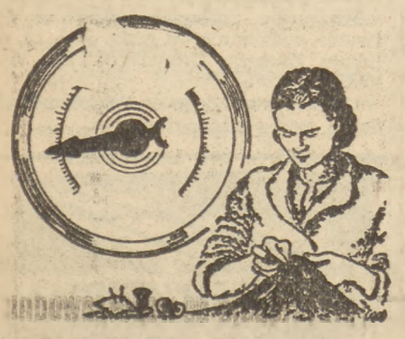

Nacisk na szpilkę równa się 10 tys. atmosfer.

Ogromna jest siła z jaką ciśnie para na ściany kotłów. W lokomotywach niektórych typów ciśnienie dochodzi do 120 atmosfer. „Atmosfera" w technice — to ciśnienie 1 kilogram na 1 centymetr kwadratowy. W ten sposób w potężnych lokomotywach ciśnienie pary wynosi 120 kg na każdy centymetr kwadratowy. Mimo woli nasuwa się myśl, jak znikome w porównaniu z tym jest ciśnienie, które potrafimy stworzyć własną ręką. A jednak, kiedy wtykamy szpilkę w karton, ostrze jej ciśnie z siłą tysięcy atmosfer.

Wyda się to niemożliwe... Ale najprostsze obliczenie rozwiewa wszelkie wątpliwości. Bo przecież naciskacie na szpilkę z siłą nie mniejszą od 1 kg. A powierzchnia ostrza szpilki wynosi mniej więcej 0,1 × 0,1 = 0,01 milimetra kwadratowego czyli jedna 10.000 centymetra kwadratowego. Nacisk zaś 1 kg na taką powierzchnię równa się ciśnieniu 10.000 kg na cały centymetr kwadratowy, to znaczy — 10 tysiącom atmosfer.

Rozumiemy więc teraz dlaczego ostry nóż i ostra igła dobrze tną i kłują, a tępe — źle. Im mniejsza powierzchnia, na którą naciskamy, tym większa siła przypada na taką samą powierzchnię.

Jeszcze silniej niż ostrze szpilki, ciśnie koniec gwoździa, w którego główkę uderzamy młotkiem. Zróbmy proste obliczenie. Spokojnie leżący młotek o wadze 1 kg, ciśnie z siłą 1 kg Ale gdy podniesiecie młotek, powiedzmy na wysokość ¼ metra, i dacie mu swobodnie, bez użycia siły ręki, spaść na główkę gwoździa, ciśnienie zwiększy się 100 razy. Znaczy to, że w chwili uderzenia, nasz kilogramowy młotek zamienia się jak gdyby w 100-kilogramowy. Inaczej mówiąc, uderzenie kilogramowym młotkiem w gwóźdź, działa tak samo, jak spokojnie położony na gwoździu ciężar 100 kg. A jeśli podniesiemy młotek jeszcze wyżej i dodamy siłę ręki, wówczas młotek uderzy już z siłą nie stu, ale kilkuset kilogramów.

Załóżmy teraz, że powierzchnia ostrza gwoździa wynosi 0,1 milimetra kwadratowego, tzn. 0,001 centymetra kwadratowego. Wtedy w momencie uderzenia, ostrze gwoździa wywrze ciśnienie setek tysięcy kilogramów na centymetr kwadratowy, a więc setek tysięcy atmosfer. Jest to znacznie więcej niż ciśnienie gazów prochowych w lufie armatniej.

Oczywiście, kiedy wbijamy zwykły gwóźdź w ścianę, ciśnienie jego ostrza jest w rzeczywistości o wiele mniejsze, niż wypada z teoretycznego obliczenia. Znaczna część siły uderzenia obraca się na rozpłaszczenie główki, na tarcie woździa o ścianę i na ogrzewanie. Jeśli jednak weźmiemy gwóźdź z bardzo twardego materiału, oprzemy go o płytę stalową i uderzymy młotkiem, to ostrze gwoździa istotnie wywrze nacisk setek tysięcy atmosfer. Oto dlaczego przy pomocy młotka i ostrego, twardego narzędzia można zrobić ręcznie nacięcia nawet na stali.

Takimi to ogromnymi siłami rozporządzają nasze ręce pracujące nawet przy pomocy najprostszych narzędzi. I tak na przykład, naciskając przy wierceniu dźwignią na świder, wywołujemy ciśnienie o sile tysięcy atmosfer. Nic więc dziwnego, że świder zagłębia się w metal, jak w masło, a na wszystkie strony lecą wióry, jak przy temperowaniu ołówka z miękkiego drzewa

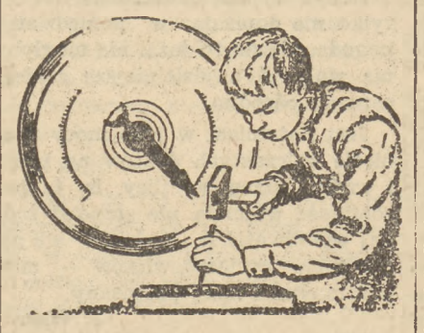

Przy uderzeniu młotkiem w gwóźdź, nacisk jest równy 100 tys. atmosfer.

Takimi samymi mniej więcej siłami rozporządzamy, pracując na tokarce, strugarce lub frezarce. I w tym wypadku również powstaje pod ostrzem narzędzia ciśnienie tysięcy, a nawet dziesiątków tysięcy atmosfer.

Zawody szermiercze w Bukareszcie — przedolimpijskim egzaminem dla naszych zawodników

Szermierze polscy wyjechali w dniu 20 maja do Bukaresztu na mistrzostwa szermiercze, które rozpoczną się 23 maja, rozgrywane w ramach Igrzysk Bałkano - Środkowo - Europejskich. Ekipa polska składa się z następujących zawodników: Szabla — Sobik i Zaczyk, szpada — Nawrocki i Fokt, floret — Banaś i Sobik, floret kobiet — Nawrocka i Markowska.

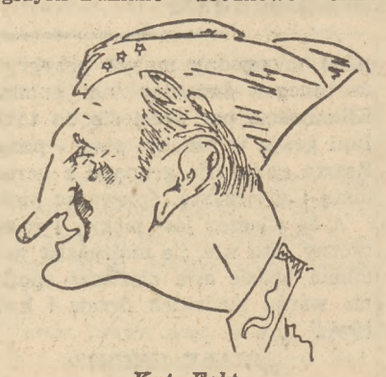

Kpt. Fokt.

Kierownikiem ekspedycji jest Tadeusz Friedrich, który jednocześnie będzie pełnił funkcję arbitra podczas mistrzostw.

Weszło już w zwyczaj u nas, że z chwilą zagranicznego wyjazdu naszych sportowców, snuje się tasiemcowe rozważania na temat ich ewentualnych sukcesów i porażek.

Wyjazd naszych szermierzy do Bukaresztu śmiało możemy nazwać „wyjazdem w nieznane". Brak kontaktów międzynarodowych (poza meczem z Czechosłowacją) i wyjazdów zagranicę od czasu zakończenia wojny sprawił, iż szanse naszych szermierzy są pod znakiem zapytania.

Zawody w Bukareszcie zgromadzą na planszy zawodników: ZSRR, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Jugosławii, Bułgarii, Albanii, Wolnego Miasta Triestu i Polski. Z zawodników tych znana jest nam jedynie klasa Czechów, nad którymi ostatnio odnieśli nasi szermierze zwycięstwo zarówno w szabli, jak i w szpadze i we florecie. Do pewnego stopnia znamy też reprezentantki Węgier, z którymi zapoznały się już nasze florecistki, ponosząc nieznaczne porażki podczas spotkania w Budapeszcie.

Trudno jest stawiać jakieś horoskopy nie znając formy zawodników innych krajów. Wyrobioną markę na rynku światowym mają Węgrzy, których kraj jest ojczyzną szermierki. Wieloletni drużynowy mistrz świata jest zdecydowanym faworytem do zajęcia pierwszego miejsca w turnieju.

Reprezentacja Związku Radzieckiego startuje pierwszy raz na zawodach międzynarodowych. Nie wiemy nic dotychczas o możliwościach szermierzy ZSRR. Spodziewać się jednak możemy po nich wiele, wiedząc o popularności i masowości tego sportu w Związku Radzieckim.

Podobnym nimbem tajemniczości otoczeni są szermierze innych państw, o których mało wiemy z tej przyczyny, że nie wiele wieści o poziomie szermierki w tych państwach dotarło do Polski.

Na szanse naszych szermierzy patrzyć możemy jedynie z perspektywy wygranego przez nas spotkania z CSR. Zwycięstwo nad Czechosłowacją zalicza się do sukcesów wysokogatunkowych, bowiem Czechosłowacja po zwycięstwie nad Belgią — wicemistrzem świata w szabli, była wysoko notowana na szermierczej giełdzie światowej.

Trener naszych szermierzy J. Kevey.

Zorganizowany przed Igrzyskami obóz w Zakopanem, na którym szermierze przebywali pod fachowym kierownictwem niestrudzonego trenera węgierskiego Keveya, powinien „wyjść na zdrowie szermierzom", o których kondycję „postarał" się już trener.

To wszystko razem, dodawszy jeszcze fakt, że Polski Komitet Olimpijski uzależnił wysłanie szermierzy na Olimpiadę od wyników osiągniętych w Bukareszcie, może sprawić, że szermierze zgotują nam miłą niespodziankę i pokuszą się, za „plecami Węgrów", o zdobycie tytułu wicemistrza Igrzysk Bałkano - Środkowo - Europejskich. (Z)

Piłkarze polscy wygrywają we Francji

Repr. Zw. Zaw. — PZPN (Francja) 6 : 3 (2 : 2)

PARYŻ, (obsł. wł.).

W dniu wczorajszym, bawiąca we Francji na Igrzyskach Związków Zawodowych piłkarska reprezentacja polskich związków zawodowych — rozegrała swój ostatni mecz z reprezentacyjną drużyną Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji. Spotkanie to, rozegrane w miejscowości Broyen d'Artois, koło Lille, zakończyło się pewnym zwycięstwem naszych piłkarzy w stosunku 6:3 (2:0).

Przed meczem drużyny powitał konsul RP w Lille Noga. Gra była b. interesująca i żywa. Do przerwy gospodarze grali z wiatrem i tylko temu mogą zawdzięczać wynik remisowy 2:2.

Po przerwie związkowcy mieli zdecydowaną przewagę, górując taktyką i techniką nad drużyną PZPN.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Białas i Cieślik — po 2, Przecherka i Spodzieja — po 1.

Mecz wzbudził ogromne zainteresowanie i stadion wypełniony był po brzegi publicznością.

Międzynarodowy Maraton Motocyklowy

3 dni w ČSR — 3 dni w Polsce

W wyniku rozmów, jakie przeprowadzili z Zarządem Automobilklubu Polski i Polskim Związkiem Motocyklowym, przedstawiciele Autoklubu Czechosłowacji, postanowiono zorganizować w dniach 2—8 sierpnia br. Międzynarodowy Maraton Motocyklowy na trasie około 3 tys. km. Start do tych zawodów nastąpi w Żlinie, przy czym wyścig odbywać się będzie na terenie Czechosłowacji trzy dni, następnie przeniesie się na teren Polski. Próba szybkości przeprowadzona zostanie na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu.

W zawodach, które będą największą imprezą motocyklową w Polsce, weźmie udział ponad 100 maszyn polskich. Taką samą ilość wystawia Czechosłowacja. Organizatorzy wyścigu (na terenie Polski KM OM TUR) wysłali zaproszenia do związków motocyklowych wielu państw.

W wyścigu po raz pierwszy wezmą udział zespoły wojskowe i milicyjne.

W skrócie

Warszawa — Praga, międzymiastowy mecz tenisowy, rozegrany zostanie w dniach 25 i 26 bm. na kortach WKS „Legia".

Barw Pragi bronić będą: Smolinsky, Krejcik, Miskova i Dostal. W drużynie Warszawy wystąpią: Jadwiga Jędrzejowska, Skonecki, Bełdowski, Olejniszyn i Rudowska.

*

Lekkoatleci ZSRR osiągają, jak na początek sezonu, b. dobre wyniki. Miotacz, Heino Lipp, w rzucie dyskiem, miał wynik 46,62 m, a w pchnięciu kulą — 16,35 m. Szechtel rzucił młotem 52,59 m, oszczepniczka, Anokina, uzyskała wynik 44,12 m. W skoku wzwyż Resz miał dobry wynik 1,90 m, a Izajew rzucił dyskiem 48,80 m.

*

Doskonały motocykl. radz. — Szumilkin — ustanowił nowy rekord ZSRR na 1 km. ze startu z miejsca, osiągając na motorze swojej konstrukcji „Kometa II" szybkość 130,4 km/godz. Poprzedni rekord dla tej kategorii motorów (o litrażu do 500 cm) wynosił 119,402 km/godz. Rekord Szumilkina na 1 km ze startu lotnego wynosi — 174,418 km/godz. (na tej samej maszynie).

ZDROJOWISKO — INOWROCŁAW

kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe
WODOLECZNICTWO — INHALATORIUM

LECZY reumatyzm, artretyzm, ischias, choroby kobiece, serca, nerwowe, górnych dróg oddechowych.

Bezpłatne prospekty wysyła Zarz. Zdrojowiska
1208-K

I. OLBRACHT 70)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA
H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

— No, co pan tu chciał, młody panie? — zmierzyła go wzrokiem. — Niech pan idzie, nic tu po panu! Niech pan idzie gdzieś do kawiarni!

Jarda wsunął się do pokoju, gdzie miał rzeczy. A tam, mimo woli ujrzał Annę jak przez mgłę. Nagą, z wytrzeszczonymi oczami i złotymi włosami, rozrzuconymi wokół głowy. Ukochaną Annę w strasznym, zwierzęcym bólu. Przy łóżku stał Tonik, a ona ściskała mu rękę. Chłopca ogarnęła rozpacz. Tym razem Anna go nie dostrzegła.

Wykradł się z mieszkania z naręczem ubrania. Nikt go nie widział. Ubierał się po ciemku na półpiętrze schodów, i pełen bólu przykładał czoło do chłodnego muru, trwając tak długo.

Gdy mu dozorczyni otwierała bramę, ulica bielała pierwszym brzaskiem dnia. Tu zdecydował się czekać, wszystko jedno, jak długo, dopóki nie wyjdzie kto od Czinczwarów albo z drugiego piętra, by mu coś powiedzieć o biednej Annie.

GRUDZIEŃ

Dachy zakładów Kolbena nie o wiele przewyższa wieża, która świeci nocą czerwonym blaskiem i od czasu do czasu wybucha w górę krzakiem ognistym, zwracając na siebie uwagę przechodniów. Jest to szczyt wysokiego pieca, żeliwniaka, walca metalowego, który kończy się na dole, w odlewni szarego żelaza, gdzie pracuje Tonik.

Na wieży, rozszerzonej u góry żelaznym mostkiem, na którym można się jako tako poruszać, stoi ze starym Litochlebem Edek Worla, chłopak o szerokich barach, kędzierzawej czuprynie, z zakasanymi rękawami i rozchełstaną na piersiach koszulą, stale usmarowany koksem i rdzą. Tutaj, na wieżę, dostawia się dźwigiem z podwórca wózki starego żelaza, zebranego po wszystkich krańcach miasta, ze składów, śmietnisk i podwórek, najdziwniejszy materiał: od popękanych tygli i bezzębnych kluczy aż do zepsutych kół wagonów, od powyginanych obręczy i irygatorów do łusek szrapneli i granatów ciężkiej artylerii. Przez osiem godzin dziennie wrzuca to wszystko Edek Worla łopatą w gardziel żeliwniaka mieszając żelazo z koksem i wapieniem. A wysoki piec pożera metal i paliwo, i biały kamień, połyka wiecznie — niesyty, żaś jego gorączka trawienna podnosi się ponad tysiąc dwieście stopni Celsjusza.

Na dole, w hali odlewni szarego żelaza jest żeliwniak gładkim, brązowym i jak obłupane drzewo nagim walcem, którego gładką powierzchnię przerywa tylko wentyl, nie większy niż w drzwiach więziennej celi. Ten wentyl można w każdej chwili otworzyć i przez okienko kontrolne obserwować, jak organizm pieca, prosty niczym ustrój trawienny dżdżownicy, przepracowuje potrawę w krew. Przez koks i wapień — przemienione w biały lód z lekko różowym odcieniem — kapią różowe krople i ściekają ciemne strumyczki tego, co przed chwilą było zardzewiałym rupieciem, co za godzinę będzie częścią maszyny a teraz jest krwią żeliwniaka. Ta krew zostanie wylana, należy do kapitału równie jak krew robotników, bowiem ani ludziom ani piecom tutaj za darmo jeść się nie daje. Zostanie wypuszczona przez otwór wielkości ludzkiej dłoni, zasmarowany teraz kaflarską gliną i dla tego niewidoczny. O czwartej po południu przyjdzie majster odlewniczy z długą stalową tyką i żgnie żeliwniak, jak zwierzę rzeźne w słabiznę; wytryśnie krew, gęsta, białoróżowa i gorąca i pocieknie do koryta, oświetlając halę i twarze robotników białym blaskiem. Zaś przy korycie będą stali robotnicy, zawsze po dwóch i znowu po dwóch, z kadziami zawieszonymi na tykach będą chwytali krew i spieszyli do jam z formami z piasku, by ją tam wlać. Wtedy hala odlewni szarego żelaza rozgorzeje dziesiątkami czerwonych kwiatów. Powietrze ogrzeje się i wypełni szczypiąco-kwaśną wonią. Jeśli zaś formy odlewnicze nie będą dobrze wysuszone, płynne żelazo będzie z nich pryskać aż pod sufit i spadać w postaci ognistych śrutów na karki i głowy odlewaczy. Wtedy dzień pracy odlewaczy będzie skończony. Edek Worlów na wieży obetrze rękawem węglowy pot z czoła i zapali machorkowego, stary Litochleb usiądzie na kupie żelaza na stylisku łopaty i będzie tępo patrzył przed siebie.

Na górze pracuje Edek, na dole Tonik. Tam, na dole, jest wielka prostokątna sala, a w niej kopce piasku i hałdy żelaza. Szary piasek i czarne żelazo. Zapach metalu, zapach ziemistej wilgoci. Odlewacz pracuje w ziemi. Ustawia w dole, w piaskowej podłodze formy, w które potem wlewa się żelazo, aby się stało narzędziem. Ale przyszłe maszyny ożyją dopiero wówczas, gdy zostanie w nie tchnięta dusza. Dają im ją ludzie. Ludzie ożywiają maszyny przenosząc w nie swymi dziesięcioma palcami inteligencję swego mózgu, wrażliwość nerwów, siłę mięśni, dając im ciepło swej krwi a z nią ułamek życia. Jeśli szkielet turbogeneratora, który Tonik modeluje, stanie się maszyną, gdziekolwiek by się nią stał będzie się poruszał także energią Tonika i maszyny, które turbogenerator będzie wprawiał w ruch, czy to warsztaty tkackie, czy gremplarki przędzalniane, młoty dźwigów, czy metalowe tokarki — wszystkie one będą bić również rytmem serca Tonika. W sali odlewni szarego żelaza pracuje z Tonikiem jego stu towarzyszy, których twarze w pracy i walce z ogniem i żelazem nabrały wyrazu skupienia, ręce zaś są czarne od grafitu, jakim naciera się skrzynki formierskie. Dziesięć metrów ponad głową Tonika jeździ jego drugi towarzysz i przyjaciel: Piotr Malina. Jest mózgiem ruchomego żurawia, dźwignicy. Ta znajduje się na górze u stropu, na niej zaś jest żelazna klatka, w której siedzi Piotr kierując maszyną. Żuraw jeździ z brzękiem i łoskotem i spuszcza łańcuchy z masywnymi hakami, do których przymocowuje się płyty z lanego żelaza, części maszyn albo piece osuszające, aby — kiwające się i zagrażające otoczeniu — odstawić gdzieś na drugi koniec szarej odlewni. Jeśli zaś chodzi o odlanie wielkiej maszyny, wówczas żuraw podjeżdża aż do żeliwniaka, ujmuje uchwytami ogromną kadź, napełnioną pięćdziesięciu cetnarami płynnego metalu, dźwiga ją o pół metra ponad kupy piasku, formy i płyty żeliwne i jedzie z nią w miejsca, gdzie jej zawartość zostanie wylana do piaskowych form w ziemi.

(C. D. N.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — B-50526